

STUDJA NAD HISTORIĄ PRAWA POLSKIEGO

imienia

Oswalda Balzera

Tom XVIII. — Zeszyt 1.

Regale bartne na Mazowszu w późniejszym średniowieczu

napisał

Józef Rafacz



WE LWOWIE

NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Z ZASIŁKIEM FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ IM. J. PIŁSUDSKIEGO
DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELL. POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO
1938.

Skład główny wydawnictw Towarzystwa utrzymuje księgarnia
Aleksander Krawczyński
we Lwowie.

Murowa Krawczyński
16. 11. 1947r.

**WYDAWNICTWA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WE LWOWIE.**

Prace naukowe, Dział I, historyczno-filologiczny.	zi.
I. Abraham Władysław. Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi, tom I. 1925, str. XVI i 418	8—
II i III. Dąbkowski Przemysław. Prawo prywatne polskie, tom I 1910, str. XXII i 602 (wyczerpany), tom II. 1911, str. X i 731	30—
IV. Balzer Oswald. Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej, 1917, str. 626	10—
V. Janusz Bohdan. Zabytki przedhistoryczne Galicji wschodniej, 1918, str. 310	6—
VI—VIII. Balzer Oswald. Królestwo Polskie 1295—1370, tom I. 1919, str. 448, tom II. 1919, str. 536, tom III. 1920, str. 364	21—
IX—XI. Pisma pośmiertne Oswalda Balzera , tom I, 1934, str. XIV i 560, tom II. 1935, str. 357, tom III. 1937, str. 380	30—
XII—XIII w druku.	
XIV. Witkowski Stanisław. Historia Egiptu w epoce Ptolemeuszów 1938, str. XII + 303 + VI tablic	10—

Studja nad historją prawa polskiego.

Tom III. Chodynicki Henryk. Sejmiki ziem ruskich w wieku XV str. 119 (2 zł). — Dąbkowski Przemysław. Wierna ręka czyli pokład Studjum z prawa polskiego, str. 188 (3 zł). — Dhanowicz Alfred. Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku (1447—1530), str. 80 (1·50 zł)	6·50
Tom IV. Balzer Oswald. Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie, str. 187 (3 zł). — Balzer Oswald. Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z r. 1519, str. 289 (4 zł)	7—
Tom V. Balzer Oswald. Porządek sądów i spraw prawa ormiańskiego z r. 1604, str. 64 (1·50 zł). — Dąbkowski Przemysław. Stanowisko cudzoziemców w prawie litewskim w drugiej połowie XV i w XVI wieku (1447—1588), str. 85 (2 zł). — Silnicki Tadeusz. Prawo elekcji królów w dobie Jagiellońskiej, str. 124 (2 zł). — Widajewicz Józef. Powołowe-poradne, danina ludności wiejskiej w dobie Piastowskiej str. 146 (2 zł)	7·50
Tom VI. Ehrlich Ludwik. Starostwa w Halickiem w stosunku do starostwa lwowskiego w wiekach średnich (1390—1501), str. 136 (2·50 zł). — Balzer Oswald. Z zagadnień ustrojowych Polski, str. 78 (1·50 zł). — Dąbkowski Przemysław. Dobra rodowe i nabyte w prawie litewskim od XIV do XVI wieku, str. 117 (2 zł). — Balzer Oswald. Stolica Polski 963—1138, str. 76 (1·50 zł)	7·50
Tom VII. Sochaniewicz Stefan. Wójtostwa i sołtystwa pod względem prawnym i ekonomicznym w ziemi lwowskiej, str. 416	8—
Tom VIII. Dąbkowski Przemysław. Zaginione księgi sądowe województwa ruskiego i betzkiego, str. 112 (2 zł). — Abraham Władysław. Dziewosłęb. Studjum z dziejów pierwotnego prawa małżeńskiego w Polsce, str. 47 (1 zł). — Wojciechowski Zygmunt. Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce Piastowskiej, z 2 mapami, str. 112 (2 zł). — Dobrowolski Kazi mierz. Wróżba i pojednanie w sądownictwie	

1d

STUDJA NAD HISTORJĄ PRAWA POLSKIEGO

imienia

Oswalda Balzera

Tom XVIII. — Zeszyt 1.

**Regale bartne na Mazowszu
w późniejszym średniowieczu**

napisał

Józef Rafacz



WE LWOWIE

NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Z ZASIĘKIEM FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ IM. J. PIŁSUDSKIEGO
DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELL. POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO
1938.

K-41/85



HF 89486

REGALE BARTNE NA MAZOWSZU
W PÓZNIJSZYM ŚREDNIOWIECZU

napisał

Józef Rafacz

I. Stan badań.

Mimo, iż zagadnieniem gospodarstwa pszczelnego dość żywo się u nas zajmowano, jak to stwierdzają opracowania mniejszych czy większych zagadnień¹, niemniej regale bartnemu nie poświęcono żadnej osobnej rozprawy. Jeszcze najwięcej miejsca tej instytucji poświęcił prof. Dąbkowski, który omawiając prawo rzeczowe, wspomina też o uprawnieniach związanych z własnością dóbr ziemskich. Przy tej to sposobności, wymieniając użytek barci, mówi: »Użytek barci był przynależnością gruntową. Do pewnego stopnia istniało jednak na Mazowszu regale bartne. Książęta, nadając mianowicie ziemię, zastrzegali sobie prawo i dochody z barci, znajdujących się na gruntach nadanych. Dochody te pobierali na rzecz panujących bartnicy królewscy. Ponieważ jednak dopuszczali się oni na tych gruntach nadużyć, przeto na sejmie piotrkowskim z r. 1538 uchylił król to prawo i postanowił, że odtąd bartnicy nie mogą na gruntach szlacheckich zbierać miodu². Wiadomości to bardzo szczupłe, co oczywiście jest zrozumiałem wobec podręcznikowego charakteru dzieła, a przytem tylko w pewnej mierze odtwarzające istotny stan rzeczy. Tak więc sposób powstania regale jest niewystarczająco przedstawiony, a ponadto trzeba stwier-

¹ Aby tu przytoczyć: Gacki J., Jedlnia, w niej kościół i akta obelnego prawa, Radom 1874; Namysłowski B., Znamiona bartne mazowieckie XVII i XVIII wieku i inne znaki ludowe, Poznań 1927; Dąbkowski P., Bartnictwo w dawnej Polsce, Lwów 1923 i inne. Niezmiernie mało mówi o naszej instytucji Dunin K., Dawne mazowieckie prawo, W. 1880, 102, kiedy wspominając o regaljach, wymienia: »tu należały prawa do polowania, barci, kopalni...«.

² Dąbkowski P., Prawo prywatne polskie, II. Kraków 1911. 223 n.

dzić, iż bartnicy królewscy nie pobierali dochodów na rzecz panujących; owszem, oni to byli obowiązani do danin na rzecz władcy. Także wzmianka o nadużyciach bartniczych jest zbyt ogólna, gdyż przepis z r. 1538, będący postanowieniem sejmowym, jest zakończeniem długiej walki o prawo barci, zniesiono bowiem regale bartne na Mazowszu nie z powodu nadużyć, ale ponieważ wyroki królewskie miały znaczenie partykularne i wyradzały dalsze procesy, jak również ponieważ przywileje znoszące regale bywały odwoływane. Wypada też dodać, iż określenie »użytek barci jest przynależnością gruntową«, miał pełne uzasadnienie dopiero w epoce nowożytnej, skoro w średniowieczu nawet poza Mazowszem dadzą się stwierdzić ślady regale, a więc wyłączenia pożytków z barci z własności gruntów.

Zagadnienie więc regale bartnego jest w całości przedmiotem do opracowania. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności księgi sądowe mazowieckie zawierają dość pokaźną ilość materiału, który pozwoli odtworzyć istotny stan rzeczy. Pewną pomocą, wobec zachowawczości bartników mogą być i późniejsze statuty bartne, wyroki i t. d. oczywiście brane ze stanowiska krytycznego, skoro widoczną jest rzeczą, iż pewne ich postanowienia były nowością w porównaniu ze stanem rzeczy XV i początków XVI wieku.

II. Określenie regale.

Przez regale bartne rozumieć należy prawo władcy do utrzymywania w dobrach prywatnych barci pszczelnych tak, iż władca ciągnie z nich dochody, prawa zaś właściciela gruntu są ograniczone w zakresie swobodnego korzystania z własności.

Tak pojęte regale wyraźnie przejawia się w źródłach XV i początków XVI wieku, kiedy to mamy liczne materiały w księgach sądowych, które dość dokładnie określają jego istnienie i zasięg. Tu też należy przedewszystkiem stwierdzić, iż regale to ma w praktyce zastosowanie do nie-

ruchomości, skoro barcie umieszczane były na drzewach, stojących w lesie, a więc związanych z nieruchomością. Współcześnie w regule nie widzimy jeszcze tworzenia uli przy domach, choć oczywiście w pojęciu ówczesnym właściciel nie miał prawa tworzenia pasiek przy swych zabudowaniach.

Ponadto nie wszystkie nieruchomości uznawano jako podlegające ograniczeniu. Z praktyki okazuje się, iż teren zamieszkały przez wieśniaków i mieszczan, a ściślej teren zabudowany, chociażby tam były liczne drzewa zdatne do »dziania« barci, nie był objęty tem regale. Działo się to zapewne dlatego, iż gospodarstwo pszczelne samo miałyby znaczne przeszkody w swym rozwoju, jak i utrudniałoby gospodarke rolną.

Jest również pewnem, iż jedynie tereny leśne z drzewami, nadającymi się do prowadzenia barci, podlegały regale bartnemu. Stąd więc w chwili, gdy lasek był dopiero w zaczątku, gdy nie miał drzew większych, lecz był jedynie gajem z małymi drzewkami, nie myślano o urządzeniu w nim barci, a to tem bardziej, iż do tego celu nadawały się najlepiej wielkie puszcze leśne, które w tym czasie w znacznej mierze zapępiały Mazowsze. Mając dostateczną ilość drzew zdatnych do stworzenia w nich barci, nie było potrzeby uciekania się do małych lasków, które jednak z latami mogły stać się przedmiotem wykonania regale.

Regale bartnemu poza lasami i puszciami, w których najczęściej skupiało się bartnictwo, podlegają i poszczególne drzewa zdatne, położone wśród pól i łąk, o ile z pewnych względów bartnik widzi korzyść w sporządzeniu w ich wnętrzu barci. Zwyczajnie pola te były w bliskości puszczy czy większego lasu, tak iż mogło się opłacać założenie barci. Że istotnie tak było, wskazuje wzmianka z r. 1523, kiedy to woźny w imieniu Michała z Korytek wywołuje, iż żaden z miodowników książęcych nie będzie mógł nadal korzystać z barci na jego 2 łąkach, ponieważ mając prawo wykupu,

zamierza je skupić¹. Pomijając okoliczność wykupienia, widzimy tu wyraźnie, iż na własności niewielkiej, bo dwulanowej działali bartnicy książęcy, przyczem nie mogło się obejść bez tego, aby nie zajmowali pod swe barci nawet poszczególnych drzew wśród pól².

Gdy szło o rodzaj drzew, na których tworzone barcie, to dziano je najczęściej na sosnach i dębach. Wskazuje na to nie tylko praktyka, ale i ustawy. Tak w r. 1525 woźny: omnia et singula arbora quercorum et pinatica ecavata per mellicidas omnes ducales ...exclamavit et inhibuit³, w Jar-noldach w r. 1523 trzy barcie są w sosnach, jedna w dębie⁴, a w r. 1527 w majątku Lampice⁵ wszystkie barcie były pomieszczone w dębach. Podobnie było w innych dzielnicach, skoro w r. 1404 w Sandomierskiem czytamy w układzie: et si aliquis ipsorum extirpando pervenerit ad pinum aliquem, wlgariter do dzenicy, seu ad quercum...⁶. Zdaje się jednak, iż już wtedy można było barcie posiadać w drzewach jodeł i jesionów, skoro porządek Skrodzkiego dział w nich dopuszcza⁷.

¹ Wiskie 5, p. 442. ...quia ex parte nobilis Michaelis... de Corithki exclamavit, ut omnes mellicide mellificia in eius duobus mansis Rogino dictis in bonis Corithky existentes, pro eisdem mellificiis pecuniam caperent, quos ipse exemere paratus est iuxta arbitracionem...

² Znamiennem jest, iż nie było tu uli osobnych przy domach, jak to znamy z okolic wschodnich Polski, gdzie w starostwie jaworowskiem, żądano w r. 1643 od ula plastra miodu wysokości jednej piędzi (Akta sąd. ref. 7, f. 24), a w Medynicach (1667) w dani 10 ula, a ostatecznie od ula po 4 grosze (Ibid. 16, f. 4).

³ Kolneńskie 5, f. 448.

⁴ Wiskie 5, f. 396.

⁵ Wąsoskie 3, f. 685. ...recognovit, quia mellificia XX quercus ecavatos ...in XX grossis obligavit infra hinc ad decem annos...

⁶ Arch. Kom. Praw. VIII. 88, nr 322. Chodziło tu o to, aby dopiero w pewnej odległości od drzewa bartnego można było wycinać drzewa.

⁷ Ibidem 25, art. 54. Ktoby z bartników ważył się oprócz pozwolenia sądu bartnego, z jakiegokolwiek drzewa, bądź sosnowego, bądź dębowego, jesionowego jeglijowego bartnego... Charakterystycznym jest, iż pod koniec

III. Powstanie regale.

Dla ustalenia sposobu powstania regale bartnego na Mazowszu wypadnie wyróżnić dwie kategorie dóbr, przyczem jako kryterjum podziału służyć będzie sposób nabycia własności. Przedewszystkiem więc z tego względu odróżniamy dobra nadane przez władcę osobom zasłużonym. W tych wypadkach władca, nadając je z obowiązkami wojskowemi, nie musiał właścicielowi zapewniać wszystkich pożytków, jakie dawała nieruchomości, lecz pewne wyłączał dla siebie. Wyłączenia te mogły być rozmaite i mogły zawierać rozmaite grupy uprawnień majątkowych, jak np. prawo polowania, rybołówstwa, eksploatacji górniczej (na Mazowszu w r. 1421 wyłączono nawet wyrąb drzewa), między innymi mogło się więc znaleźć wyłączenie pożytków bartnych. W tych wypadkach więc, gdy władca nadając własność wyłączył z niej uprawnienia bartnicze, właściciel musiał wstrzymać się od tworzenia barci w dobrach sobie nadanych, pozwalając równocześnie na urządzenie barci przez osoby upoważnione do tego przez księcia czy króla (zależnie od epoki). W tej więc kategorii dóbr nadanych przez władcę przyczyną powstania regale bartnego było wyłączenie z nadania pożytków bartnych. Że w istocie między innymi w ten sposób powstawało regale bartne stwierdzają to źródła. Tak bowiem gdy w r. 1409 książę Jan nadawał Janowi Baczowi 10 łanów, oddawał mu je: exceptis duntaxat mellificiis sive apisteriis ibidem in predictis decem mansis, que istnienia Polski dla ochrony lasu zabraniano dziania barci w drzewach, lecz jedynie pozwalano w pniakach tworzyć ule i te zawieszac na drzewach w lesie. Tak urządzono to w r. 1780 w starostwie grabowskiem, przyczem zaznaczono: a drzewa na zrobienie ulów do zawieszania ich w borach, lub ulokowania w pszczelnikach dwór bronić nie ma, owszem za opowiedzeniem się potrzebującego bez opłaty pozwolić (Akta sądów refer. 59, f. 801). W Przasnyskiem już w epoce około r. 1559 bywały barcie zawieszane na drzewach, skoro Niszczycycki wspomina: gdyby który bartnik sniat drugiemu bartnikowi z jego pszczelnego drzewa wziął... Wójcicki K., Biblioteka staroż. pis. pol. W 1843, IV. 230.

pro nobis et successoribus nostris reservamus¹. Podobnie było i przy nadaniu 20 łanów w r. 1434 przez księcia Bolesława trzem rycerzom z Drożanina-Niemirze, Piotrowi i Sciborowi, skoro i ci dostali je z rozmaitemi pożytkami: mellificiis tamen sive apisteriis in eisdem viginti mansis existentibus duntaxat exceptis, que pro nobis et nostris successoribus plenarie reservamus². Przykłady te możnaby mnożyć, skoro co chwila spotyka się wzmianki w nadaniach »mellificiis exceptis«³, potwierdzające wypowiedziane co dopiero zdanie.

Obok dóbr nadanych przez księcia możemy stwierdzić istnienie innej kategorii dóbr, pochodzących od władcy; nie będą one jednak nadane, lecz sprzedane przez księcia, przy czem podobnie jak w przypadku uprzednim wydawano odpowiedni przywilej, aby właścicielowi zapewnić dowód własności. I w tych bowiem dobrach władca mógł sobie rezerwować pożytki bartne, tak iż właściciel i tu w swem prawie własności był ograniczony. Jeszcze długo w głąb XVI w. zdawano sobie w kancelarych monarszych sprawę, iż istotnie te zastrzeżenia przy przenoszeniu własności nieruchomości były przyczyną powstawania regale bartnego. Świadczy o tem między innymi pismo królewskie do starosty warszawskiego z r. 1533, gdzie wyraźnie, w związku z krzywdami, jakich doznawali bartnicy królewscy w dobrach szlacheckich (bo im palono i niszczone barci, nie dopuszczano do pracy przy nich, bito i zadawano rany) podkreślono, iż dobra te objęła w posiadanie szlachta od poprzednich władców właśnie z tym ciężarem regale bartnego: *quas tamen hac conditione et onere imposito a praedecessoribus nostris assecuti sunt et possident*⁴.

¹ Ostrołęckie 3, f. 253—254.

² Kolneńskie 5, f. 520—521.

³ Metr. Kor. 3, f. 136.

⁴ Ziem. Warsz. 17, p. 555—556. *Pervenit ad noticiam nostram, quod nobiles quidam in capitaneatu Fidelitatis Tue mellicidas nostros, qui nobis*

Co do trzeciej kategorii dóbr, których prawa własności nie wynikały z nadania monarszego, ale które już w samym początku znajdowały się we władaniu rodowem, trzeba przyjąć, iż w zaraniu nie obowiązywało co do nich ograniczenie bartne. Zapewne bowiem władca nie od razu wyłączał pożytki bartne z nadania, a nie ulega wątpliwości, iż w zamierzonych czasach, gdy władza monarsza dopiero się wytwarzała, rody posiadały barci i korzystały z nich, nie przestając z nich korzystać oczywiście nawet w chwili umocnienia się władzy panującego. Na taki stan rzeczy wskazują jeszcze źródła XV wieku, kiedy to rycerstwo w pewnych dobrach wykonuje uprawnienia bartne w przekonaniu, iż są one związane z samą ich własnością. Tak np. w r. 1418 postępuje Wielisław z Dobrzałowa, który ponadto nie pozwala miodownikom książęcym prowadzić bartnictwa w swych dobrach¹.

Ten stan rzeczy jednak nie utrzymał się i poszczególni właściciele dóbr rodowych zostali ograniczeni w korzystaniu ze swej własności i musieli uznać zasadę regale bartnego. Stało się to w ten sposób, że zaczęto uznawać w sądach domniemanie prawne, iż regale bartne obowiązuje wszędzie tam, gdzie niema wyraźnego jego zaprzeczenia, przyczem zaprzeczeniem tem w uznaniu sądu był przywilej władcy nadający wyraźnie rycerzowi także obok innych i pożytki bartne. W tych warunkach jasnym jest, iż regale to przy takim ujęciu sprawy rozciągnięto i na te dobra pierwotnie rodowe, które nie mogły wykazać się żadnem tego rodzaju nadaniem pożytków bartnych. I rzeczywiście sądy zaczęły tak postępować, skoro wymienionemu już Wielisławowi z Dobrzałowa nakazano w r. 1418 okazać przywilej dla stwier-

tributum quotannis solvunt de mellificiis, que in nemoribus et silvis nobilium habent, verberibus et wneribus afficiunt et mellificia prefata succidunt, aut ea aliis exquisitis ingeniis destruunt, quo hoc modo et tributum nostrum in nihilum vertunt et silvas suas melicidas prohibeant.

¹ Wiskie 2, f. 240.

dzenia czy posiada nadanie: cum assignacione mellificiorum¹. Podobnie w r. 1506 pozwala księżna Anna panów z Zalesia, którzy mieli wykazać się przywilejami na używanie barci, ponieważ dotychczas przeszkadzali bartnikom księżęcy. Zanim się to stanie właściciele nieruchomości mieli zostawić w spokoju bartników, a więc mieli im pozwalać na zajmowanie się gospodarstwem bartnym w własnych dobrach². Kiedyindziej władca dla ochrony swych bartników przed krzywdami ze strony właściciela, ustalał specjalny zakład pieniężny, który oczywiście musiałby właściciel zapłacić w przypadku nadużycia³.

¹ Wiskie 2, f. 240. Takie ustalenia mamy i gdzieindziej.

² Łomżyńskie 7, f. 373—374. ...mellicide debent esse in pace et frui suis apisteriis in eorum bonis usque ad decisionem cause.

³ Jeżeli chodzi o inne dzielnice, to już sam zasadniczy sposób powstania tego regale na Mazowszu wskazuje, iż to co tam było możliwe, mogło zachodzić i w innych dzielnicach Polski. Zawsze bowiem władca nadając majątność mógł dla siebie zarezerwować pewne pożytki, a więc między innymi i pożytki bartne. Na istnienie regale tego w reszcie dzielnic Polski wskazują już same formy nadania barci właścicielom, jak np. w r. 1270, gdy uprawniony może arborea...excavare pro mellificiis (Kod. dypl. Małop. I. nr 80). W ten sposób podkreślono, iż mogły one być wyłączone i mogły stanowić przedmiot osobnego uposażenia. Iż pożytki bartne mogły stanowić osobny przedmiot nadania, widzimy między innymi z nadania Łokietka w r. 1298 dla Klarysek gnieźnieńskich, kiedy im pozwala w lesie koło Grotkowic: mellificia extruendi, quantumcunque pro suis usibus poterunt augmentare (Kod. dypl. wkoł. II. nr 783). Co więcej jednak mamy wyraźne wzmianki, z których wynika, iż pożytki bartne nie były nadane przez władcę właścicielowi, lecz miały nadal stanowić pożytek wyłączony, przysługujący władcy. Tak bowiem gdy w r. 1318 Władysław Łokietek nadawał wieś Babice klasztorowi w Wąchocku, to nie nadał barci, lecz wyłączył je dla siebie. Czytamy bowiem: exceptis mellificiis, que pro nobis excipimus (Kod. dypl. małop. II. nr 573), przyczem oczywiście dalszy ustęp, mówiący o możliwości nadania klasztorowi części dochodów z barci nie zmienia samej zasady. Za istnieniem też regale przemawia wzmianka o bartnikach we wsi Bartodzieje, którzy jeszcze w r. 1504 spierałi się z Bydgoszczą o to, iż mają prawo tworzenia barci, in toto districtu predicto (Metr. Kor. 26, f. 244). Wiadomem też jest, iż jeszcze w r. 1375 kmiecie królewscy mieli swe barci w Grębowie, majątku Tarnowskich (Kod. dypl. małop. I. nr 848). Przyjmując więc istnienie regale bartnego i w innych dzielnicach,

IV. Prawa płynące z regale.

Władca, zarezerwowawszy sobie regale bartne, miał z tego tytułu szereg uprawnień. Przedewszystkiem miał on prawo żądania, aby drzewa mające barcie nie były przez właściciela czy jego pomocników i domowników nietylko palone, ale i ścinane, bo tym sposobem była też i niszczone barć, która należała do bartnika księżęcego. Zakazywano tego, jak np. w r. 1421 Janowi z Idzikowic¹ ogólnie, a są i podobne zakazy specjalne. Postępek taki ze strony właściciela był uważany za przestępstwo, które pociągało za sobą w praktyce karę 50, obok obowiązku wynagrodzenia szkody, jaką poprzysięgał bartnik. Stwierdza to praktyka sądowa, zawierająca wiele przykładów ukarania właściciela, gdy nie stosował się i przekraczał prawo regale; natomiast właściciel aby nie podlec karze musiał się oczyszczać. Tak w r. 1515 Józef z Okurowa ma przysięgać: sicut ego mellicide ducali Nadmiro de Philipky non combusi quercum cum apibus violenter².

Jako dalsze uprawnienie należy wymienić prawo żądania, aby właściciel nieruchomości nie ścinał i niszczył drzew, przy których już bartnik rozpoczął pracę dziania barci, bo i tu w razie przekroczenia czekały go podobne następstwa, jak w pierwszym przypadku, a więc kara 50³

musimy jednak stwierdzić, że 1) był on tam rzadkością, 2) powstawał jedynie w związku z nadaniami na rzecz właścicieli, a być może i przy sprzedażach, jakie czynił monarcha na rzecz obywateli, 3) nie istniał w dobrach rodowych, skoro w tych dzielnicach nie była uznawana presumpcja istnienia regalu, jak to było na Mazowszu.

¹ Zakroczymskie 5, f. 360. Między innymi postanowiono tu: robora pro edificacionibus nostris et ligna ad curiam nostram Novocivitatibus libere in hereditate ipsorum excidere debemus, tociens quociens fuerit opportunum, verum tamen apisteria seu mellificia scindi et destrui non tenentur.

² Kolneńskie 4, f. 787.

³ Wyjątkowo jednak gdy w r. 1421 Andrzej Ostrowski dał las Cichy do wyrobienia w nim połowy zachcika, zakazując mu ruszania barci Mar-

przy zapłaceniu odszkodowania. Co więcej, wypadnie przyjąć istnienie po stronie władcy prawa żądania, aby właściciel nie ścinał drzewa, nadającego się na barcie, skoro w późniejszym wyroku czytamy: żeby bartnego drzewa nierambiono, także i tego, któreby było godne do barczy.

Ponadto książę przez swego bartnika miał jeszcze inne uprawnienie w związku z drzewem bartnem. Oto w przypadku powalenia go przez wichry sama barć należała do księcia, tak iż właścicielowi drzewa pozostawała reszta drzewa, na której nie było śladu pracy bartnika. Tym sposobem prawo bartne przez uznawanie regale stwarzało rodzaj współwłasności między właścicielem lasu a władcą, gdy szło o drzewo bartne¹.

W związku z wykonaniem regale książę miał prawo żądania, aby jego bartnikowi, albo innej osobie przez niego uprawnionej, właściciel gruntu dał dostęp do barci, a więc aby pozwolił mu na przechód, poruszanie się dookoła drzewa, jak również na zabieranie produktów bartnych, jak miodu i wosku. Prawo to, jak widzimy z praktyki, nie podlegało wątpliwości, skoro nie spotyka się sporów w tym względzie.

Istotnem jest również, iż władca miał prawo rozporządzenia swem regale, a to w sposób, jaki uznał za stosowny. Tak więc władca mógł prawo to wykonywać przez własnych bartników, jak tego mamy liczne dowody, ponieważ był to główny sposób wyzyskania uprawnienia. Tym sposobem całe zastępy chłopów, bo ci najczęściej występują w tym charakterze, działają w majątkach prywatnych, ciesząc się ochroną, jaka przysługiwała urzędnikom książęcym w przypadku pokrzywdzenia względnie niedopuszczenia ich do wykonywania zawodu. Mógł też władca zastawić swe

~~~~~  
 cowej, bo gdyby wyciął jaki dąb dziany: tunc debet dare alterum quercum. Wareckie Ia, f. 73.

<sup>1</sup> Wskazuje na to jeszcze przykład późniejszy, gdy w r. 1585 czytamy: a tak dzieni albo barczy do domu wzięwszy, ostatek onego drzewa, aby urzędnik do domu brał.

uprawnienie, a więc za pewną sumę pieniężną oddać wierzycielowi prawo pobierania pożytków z barci, jak też mógł je wydzierżawić, wzamian za ściśle określony czynsz, jaki miał składać dzierżawca. Z natury rzeczy możliwem też było darowanie regale czasowo, czy dożywotnio, a nawet i wiecznie na rzecz pewnych określonych osób. Jest to wprawdzie forma rzadko używana, ale spotyka się, przyczem obdarowana jest szlachta. Taki to przypadek spotykamy w r. 1445, kiedy to w dobrach Cziska i towarzyszy otrzymał nadanie barci Michał podkomorzy warszawski, przyczem było to nadanie wieczyste, skoro miało służyć jemu i jego potomstwu<sup>1</sup>.

Do uprawnień, wynikających z regale, należeć też będzie prawo urządzania stosunków bartniczych, a więc stworzenie organizacji administracyjnej i sądowej wraz ze zmianami i uzupełnieniami. Widzimy też, iż w praktyce władcy z tego prawa korzystali, skoro np. w r. 1499 spotykamy postanowienie oddające władzę sądenia bartników pisarzowi ziemskiemu danego powiatu, w którego obrębie puszcza leżała<sup>2</sup>, a ostatecznie w zakresie tym zaszła zmiana na korzyść sądu bartniczego, jak tego dowód mamy w porządkach prawnych Niszczyckiego i Skrodzkiego.

Najistotniejszym uprawnieniem wynikającym z regale bartnego to prawo pobierania danin od miodowników-bartników, którzy w imieniu władcy stosowali regale bartne w dobrach prywatnych, mając tam barcie i korzystając z nich. Wysokość i rodzaj tych danin bywał oczywiście w ciągu dziejów rozmaity, samo jednak prawo nie podlegało wątpliwości<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Ziem. Warsz. 2, p. 900. Ex decreto dominorum adjudicata sunt mellificia vetera et nova cum melioracione ipsorum, que ab antiquo spectabant ad hereditatem... in hereditatibus nobilium Cziskonis et Sowyno et Czechoslai in Długa, generoso domino Michaeli succamerario Warschoviensi et ipsius legitime posteritati perpetue et in ewm.

<sup>2</sup> Łomżyńskie 6, f. 360. Domini consilarii ducales decreverunt, quod omnes mellicidas notarius terrestris districtus illius iudicare debet...

<sup>3</sup> Jako formy — poza płaceniem daniny miodowej — dalsze, to spła-

### V. Ograniczenia właściciela wynikające z regale.

Z natury rzeczy uprawnieniom władcy, jakie ten miał w zakresie dóbr prywatnych w związku z regale bartnym, odpowiadały odnośne ograniczenia właściciela gruntu. Tak więc ten ostatni miał dawać dostęp do barci, jak również był skrupowany w korzystaniu z drzew, na których znajdowały się barcie. W szczególności nie mógł on tego drzewa zniszczyć, jak to już wiadomo, a z powalonego tylko w części korzystać, nadto utrudnioną miał sprzedaż; skoro nabywca nie miał interesu kupować drzew z tak istotnym ciężarem barci. Być może, iż właściciel mógł sprzedawać drzewo niezdatne do barci tylko stojące w pewnej odległości od drzewa bartnego, podobnie jak to widzimy w Sandomierskiem w r. 1404, iż na 16 stóp nie wolno drzew wycinać<sup>1</sup>.

Ponadto właściciel nie miał prawa urządzić barci nawet na własnym drzewie, gdyby bowiem je posiadał, narażał się na karę na rzecz władcy czy osoby uprawnionej przez władcę. Tak bowiem w r. 1476 Kierstaj został w podobnym wypadku skazany na karę 50, a ponadto: *quantumcunque iuxta conscienciam Joannes iuraverit pro dampno Kyersthay satisfaciat sub pena L*<sup>2</sup>. W istocie szkoda była poprzysiężoną, skoro słyszymy o 15 groszach, które właściciel nieruchomości musiał zapłacić<sup>3</sup>.

Innem ograniczeniem to niemożność żądania przez właściciela lasu od bartników, aby za używanie jego drzewa na barcie, składali mu pewne opłaty. Nie znamy bowiem

cenie czynszu pieniężnego, albo z boru, lub z ula (np. w jednym z wypadków po 4 grosze z ula), a następnie oddawanie uli w naturze (w starostwie sokolnickim w r. 1783 miano z dziesięciu uli oddawać jeden do dworu).

<sup>1</sup> Arch. Kom. Praw. VIII. 88, nr 322. *...et si aliquis ipsorum extirpando pervenerit ad pinum aliquem, vlgariter do dzieney, seu ad quercum, tunc sedecim cupidibus ex omnibus partibus eiusdem arboris mellificati non debent extirpare.*

<sup>2</sup> Liwskie gr. wypisy, I. f. 375.

<sup>3</sup> Ibid. f. 378.

żadnego przypadku z praktyki, w którymby właściciel zyskiwał jakieś odszkodowanie tak za wzięcie mu drzewa, jak za pracę przy niem i dostęp do niego.

Ponadto da się stwierdzić, iż właścicielowi nie przysługuje prawo zapowiedzenia swej własności przed wchodzeniem bartników, które to prawo pełny właściciel (a więc mający także prawo tworzenia i korzystania z barci) posiada i natychmiast z niego korzysta, gdy z jakichkolwiek względów prawo takie uzyska. Tak np. w r. 1512 czytamy o zapowiedzeniu przez woźnego 4 łąnów w Gradziczach, skoro woźny: *omnibus mellicidis ...in quatuor mansis in Gradzicze bonis inhibuit ne mellicide ibidem ...ambularent, quia in iudicio privilegium produxerunt, quod quatuor mansos cum mellificiis habent*<sup>1</sup>.

Zarazem da się stwierdzić ograniczenie posiadania przyrządów bartniczych przez właścicieli, nie mających w swych dobrach prawa do barci. Władca przeprowadzał w tym celu niekiedy ogólną rewizję, czy przypadkiem nie znajdowały się osoby nie obserwujące tego ograniczenia. Tak np. było w r. 1514, kiedy to woźny z podstarościm bartnym chodzili po domach szlacheckich »querere cordas mellificales«<sup>2</sup>. Między innymi zaszli i do Kotowskich, którzy jednak mimo wezwania formalnego nie chcieli dopuścić do rewizji, za co też zostali skazani na zapłacenie kary 50<sup>3</sup>.

### VI. Gospodarstwo bartne.

I. Bór i drzewa bartne. Podstawą gospodarczą, jak i podstawą dla wymiaru ciężarów bartniczych, był tak

<sup>1</sup> Wąsoskie 2, f. 369.

<sup>2</sup> Wiskie 3, f. 640. Dowiadujemy się przy tej sposobności, iż specjalnie wołano, jako nikt ze szlachty nie ma prawa posiadać tych przyrządów, bo: *quod diu est exclamatum, quod nullus nobilis audeat servare cordas mellificales, quia non habent mellificia.*

<sup>3</sup> Ibid. Kotowscy po takim wyroku apelowali, przyczem sąd, rzecz znamienna, dopuścił apelację pod warunkiem, iż księżna na nią się zgodzi.

zwany »bór«, obejmujący w sobie, jak wskazują źródła, 60 barci, to jest 60 drzew dzianych, a więc mających pszczoły; przyczem obojętnem było czy poszczególne barcie były w dobrach władcy czy osób prywatnych. Bór jest oczywiście polską nazwą instytucji jak np. o tem świadczy wzmianka z r. 1522<sup>1</sup> natomiast łacińską był w regule termin: mellificium, względnie rzadziej: apisterium, jak są tego liczne dowody. I tak w r. 1514 zeznaje Mikołaj z Suchodołu Polkowa: quia apud nobilem Nicolaum ...de magna Polkowo mellificium apisteriale in hereditate Polkowo magna... suscepit...<sup>2</sup>, a w r. 1506 w uchwale czytamy: et ut mellificia libera habeant in ipsorum hereditatibus<sup>3</sup>. Określenie »apisterium« spotykamy użyte w przywileju z r. 1409 obok mellificium, kiedy to czytamy: exceptis duntaxat mellificiis sive apisteriis<sup>4</sup>.

Ponadto na określenie boru pojawia się nazwa obelstwa, jak to widzimy w r. 1426, gdy: Thomas de Oszamborowo recognovit Stanislao de ibidem terciam partem obelstha<sup>5</sup>, z czem oczywiście łączy się analogiczne nazywanie bartników.

Możliwym był i podział boru, bo spotykamy się w naszej epoce z połową boru, a więc 30 barciami, jedną trzecią boru, która liczyła oczywiście 20 drzew z barciami, a nie ulega wątpliwości, iż i dalszy podział był możliwy, skoro spotykamy się z zamianą czy pozbywaniem kilku drzew bartnych. Tak więc Tomasz z Oszamborowa pozbywa trzecią część boru<sup>6</sup>, a w r. 1516 czytamy, iż Stanisław Danowski

<sup>1</sup> Kolneńskie 4, f. 787. Tu nazwa zlatynizowana: quia totam borram mellificalem... W Porządku Skrodzkiego powtarza się ta nazwa, jak w art. 36: dziedziczy w boru bartnym, lub: siostry, które bracią mają nie dziedziczą boru itd. Arch. Kom. Hist. III. 18, 19.

<sup>2</sup> Liwskie gr. wyp. 3, f. 88.

<sup>3</sup> Wąsoskie 2, f. 66—67.

<sup>4</sup> Ostrołęckie 3, f. 253—254.

<sup>5</sup> Wareckie Ib. f. 23.

<sup>6</sup> Wareckie Ib. f. 23.

daje dwa dęby, jeden z barcią, drugi bez niej, Marcinowi z Lampic<sup>1</sup>. Podobnie w r. 1523 panowie z Jarnoldów: concesserunt quatuor robora ecavata ...super tres pinos et quartum quercum disponere<sup>2</sup>, a nie ulega wątpliwości, iż i sprzedaż jednej barci, a więc jednego drzewa z pszczołami była możliwą. Okoliczność ta jest znamioną dlatego, iż Porządek Skrodzkiego z r. 1616, chociaż wybitnie opiera się na uprzednim rozwoju, jednak zakazuje sprzedaży poszczególnych drzew bartnych, opierając się na niebezpieczeństwie zacierania znamion<sup>3</sup>. Że zaś istotnie zdarzały się wypadki pozbywania jednej barci, świadczą o tem źródła, skoro w r. 1507 Jan Grabowski pomówiony o ścięciu znaku bartnego na 2 drzewach należących do Mikołaja Koszela: agnovit se ad unum quercum, co do drugiego zaś oświadczył, iż go kupił od Mikołaja Bielawy<sup>4</sup>.

W borze bartnym na poszczególnych drzewach, wchodzących w skład boru, były umieszczane znamiona czyli znaki. Znaki te określały własność bartną użytkową czy pełną, przysługującą pewnej osobie i stąd w związku ze zmianą właściciela zmieniały się i znaki same. Zasada bowiem było, iż przy pozbyciu usuwano dawne znaki własnościowe pozbywcy, a w ich miejsce pomieszczano nowe, należące do nabywcy. I tak w r. 1480 Jakób z Burzyna: recognovit, quia vendidit omnia robora ewlsa alias vydzane sine seu exceptis apibus in suis bonis ...cum sex roboribus, que adhuc ewlgere debet, libere et possidere, utifru sine nasthawa nobili Nicolao de Nowy pro quinquaginta grossis... que debet ewlgere in suum signum, quod habet in sua bona subscribere alias pothpysacz ad suum placitum<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Wareckie Ib. f. 578.

<sup>2</sup> Wiskie 5, f. 396.

<sup>3</sup> Arch. Kom. Hist. III. 22. Sośni, dębu ani zadnego drzewa surowego, ani też łąki żaden bartnik od dworu swego przedawać niema.

<sup>4</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 26—27.

<sup>5</sup> Wiskie 2, f. 157. Podobnie gdy znak nieślusnie zmieniono sąd na Studja nad hist. prawa pol. XVIII. 1.



89486

Zasadniczo na drzewie bartnem był jeden znak, określający osobę w danej chwili uprawnioną. Wyjątkowo jednak mogły się prawnie znaleźć dwa znaki. Zdarzało się to przy zastawieniu boru czy drzew bartnych, a być może i przy ich wydzierżawieniu. Przykład z r. 1527 dowodzi, iż istotnie z uwagi na zastaw barci umieszczano na niej dwa znaki, a więc właściciela i zastawnika, kiedy na 20 dębach bartnych znalazły się znaki zastawcy Macieja z Lampic i zastawników, którymi byli bracia Stanisław i Paweł z Lampic, skoro: *recognovit, quia mellificia sua XX quercus ecavatos in bonis Lampicze nobilibus Stanislao, Paulo ...de ibidem in XX grossis obligavit infra hinc ad decem annos... Et si quid plus elaboraverint, extunc circa exemcionem pro toto a quercu ecavato grossum et a singulis apibus per VIII grossos eis reponere tenebitur, et hoc sub eorum signo Osmorog et eius signo karb*<sup>1</sup>.

Ponieważ znaki takie oznaczały uprawnionych do barci, stąd w przypadku sporu o własność powoływano się na znaki w borze na drzewach, które były oglądane przez osoby wyznaczane przez sąd bartny, poczem na podstawie zeznania tych bartników przyznawano zwycięstwo stronie, mającej istotnie na drzewach swoje znaki własnościowe<sup>2</sup>. Tak więc np. w r. 1517: *ipse Nicolaus recepit... ad signum*<sup>3</sup>.

Co więcej, spotykamy przypadki, iż taki znak wycinano z drzewa, co oczywiście wykonywały osoby wysłane na widzenie do boru, i przynoszono do sądu, aby ten ze starszeństwa słożeń drzewnych ustalił, kto istotnie miał kazywał go ściąć, jak to miało miejsce w r. 1507 z Janem Grabowskim: *et signum suum de ipsa scindere alias scyacz ad duas septimanas*. Ziem. Warsz. 9, p. 26.

<sup>1</sup> Wąsoskie 3, f. 685.

<sup>2</sup> Arch. Kom. Hist. III. 17. Gdyby bartnik bartnika do sądu bartnego zapozwał o to, iż mu się wrzucił na sośnią... a pozwany by rzekł, że tak drzewa... robię jako swoje własne i prosiłby aby jemu widzenie skazane było, tedy sąd bartny ma obiema widzenie skazać...

<sup>3</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 211—212.

wcześniejsze prawa, a kto potem niesłusznie podszywał się pod nie. Istotnie taki przypadek, który znajdziemy ustalony w Porządku Skrodzkiego<sup>1</sup>, spotykamy w praktyce sądowej w r. 1512, kiedy czytamy: *quod signum portatum est ad ius*<sup>2</sup>.

Co do rodzajów znamion, znajdujących się na barciach, to mogły one przedstawiać różne postacie, nie ulega zaś wątpliwości, iż w obrębie jednej puszczy, wchodzącej w skład księstwa, ten sam znak się nie powtarzał. Ponadto wypadnie przyjąć, chociaż na to dowodu niema, iż znaki przechodziły dziedzictwem, skoro ze względów faktycznych sukcesor (o ile był jeden) nie zmieniał znaku ojcowskiego.

Forma znaku najczęściej spotykana to kreska, albo kombinacja kresek, jak dwie lub trzy kreski obok siebie, kreska podkreślona itp. Ponadto mogą nim być krzyże w rozmaitych postaciach. Będą tu więc krzyże proste, pochyle, przekreślone, podkreślone, z haczkami w górnej części lub dolnej części krzyża pochylonego<sup>3</sup>.

Kiedyindziej występują strzały, które jednak zasadniczo nie pojawiają się w kombinacjach. Taką np. strzałę miał jako znak swej barci Mikołaj Koszek w r. 1507, który skarżył się, iż mu ją ściosał Jan Grabowski<sup>4</sup>.

Mogły to też być kółka z odpowiednią kombinacją, jak np. u Stanisława Danowskiego, który miał to kółko otwarte<sup>5</sup>, a w innym wypadku było ono u spodu podkreślone.

<sup>1</sup> Arch. Kom. Hist. III. 17. A jeśli by strona która lub obie tak uparte były, aby w uznaniu widzennikom wiary dać nie chcieli, tedy widzennicy mają ono znamię wyciąć, a wior do siebie wziąć i potym go do sądu przynieść, a sąd z inszemi bartnikami starszymi mają z onego wioru uznawać po słojach drzewa lata licząc, które znamię starsze i któremu borowi należy.

<sup>2</sup> Sieluńskie 2, f. 83.

<sup>3</sup> Poszczególne księgi wymieniają przy sposobności sporów wiele przykładów, ponieważ pisarz rysował odpowiedni znak.

<sup>4</sup> Ziem. Warsz. 9, f. 26—27.

<sup>5</sup> Wąsoskie 2, f. 578.

Zdarza się też cyfra, jak w jednym z przypadków liczba XIII, a oczywiście mogły niemi być i inne cyfry.

Ostatecznie też i herb służy jako znak własnościowy, skoro w r. 1527 na barciach był umieszczony Osmoróg<sup>1</sup>. Zarazem znane są litery, jak C, D itd.

Okazało się, iż te znaki jako proste, bo ostatecznie, chociaż były kombinowane, były jedynie znakiem, nie wystarczały. Stąd zdarzało się, iż jedna osoba jako znak własnościowy miała dwa znamiona. Tak więc spotyka się dwa krzyże, jak to widzimy w r. 1506 u chłopca Jana Laskowskiego, lub znaki bardziej skombinowane, jak w r. 1512, gdy widzimy dwa krzyże pochyle, ale jeden z nich jest prostopadłe przekreślony, drugi zaś ma nadbudowę w formie krzyża przekreślonego<sup>3</sup>.

Inną kombinacją, to stworzenie znaku z liter i cyfr, jak np. w r. 1529, kiedy znak miał następujący wygląd »I. C. D. II.«<sup>4</sup>. Istnieje też tworzenie znaku z krzyża i cyfry, jak to widzimy w r. 1507 przy Macieju Pieczonco, który za córką daje bór o znaku złożonym z dwu prostych krzyży, z których jeden był przekreślony u dołu i miał dwie litery »V«, drugi zaś literę »W«<sup>5</sup>.

Nie ulega wątpliwości, iż kombinacje przedstawione nie wyczerpują materiału znaków własnościowych, skoro samo rozwijające się gospodarstwo bartne zmuszało do tworzenia nowych.

2. Osoby uprawnione do nabywania barci. W związku z praktyką możemy stwierdzić, iż szereg warstw

<sup>1</sup> Wąsoskie 3, f. 685.

<sup>2</sup> Ziem. Warsz. 9, f. 21.

<sup>3</sup> Sieluńskie 2, f. 83.

<sup>4</sup> Wąsoskie 4, f. 122.

<sup>5</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 25—26. Znaki takie rozmaitej formy miały wszystkie barcie w Polsce, skoro mówi o nich statut biecki, słyszymy także w r. 1526, iż barcie były w dobrach Maleszewo i Lipki: sub signo Ruthenico, kapituła zaś miała swój własny znak. Metr. Kor. 34, f. 152—154.

ludności było powołanych do posiadania borów bartnych, względnie wyjątkowo i drzew bartnych. Osoby takie nosiły nazwy bartników, a wyjątkowo obelników, czy miodowników, co w łacińskim języku tłumaczono jako: mellificatores. O bartnikach wspominają stare statuty<sup>1</sup>, a zapiski sądowe wymieniają mellificatores czy mellicidae, jak np. zapiska z r. 1506, w której czytamy: ita quod debent prefati mellicide in pace ambulare<sup>2</sup>, lub z r. 1509: et mellicidas omnes suos ducales<sup>3</sup>. Termin obelnik spotykamy np. w r. 1448 w zwrocie mellificatore m alias obelnika<sup>4</sup>, lub w r. 1491: et mellicide alias starostha obelnysky, kiedy była mowa o starościem bartnym<sup>5</sup>.

Pomiędzy osobami powołanymi do posiadania barci należy wymienić przedewszystkiem chłopów, którzy stanowią najliczniejszą kategorię bartników. Takim to bartnikiem jest w r. 1507 kmieć Mikołaj Kossek z Kamieńca<sup>6</sup>; w r. 1514 Mateusz Maturek<sup>7</sup>, a w r. 1522 Stanisław Koźlin<sup>8</sup>, przy czym oczywiście przykłady takie możnaby mnożyć. Oczywiście posiadają oni barcie obok gospodarstwa rolnego, z racji którego podlegają innej jurysdykcji, jak również ponoszą i inne ciężary.

Podobnie i mieszczenie mieli prawo nabywania barci i wykonywania swego zawodu. Zwłaszcza małe miasteczka mazowieckie dawały dość liczne zastępy bartników.

Znamiennem jest, że także szlachta posiadała barcie. Oczywiście zrozumiałem jest, iż w przypadku zwolnienia jej gruntu od regale bartnego stawała się ona właścicielem barci,

<sup>1</sup> Jak świadczą wzmianki.

<sup>2</sup> Łomżyńskie 7, f. 376.

<sup>3</sup> Kolneńskie 3, f. 678.

<sup>4</sup> Wareckie Ia, f. 88.

<sup>5</sup> Wareckie Ic, f. 139.

<sup>6</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 26—27.

<sup>7</sup> Sieluńskie 2, f. 93.

<sup>8</sup> Kolneńskie 4, f. 787.

ale ponadto w jej posiadaniu, wprawdzie dość wyjątkowo, są i barcie, obciążone obowiązkiem płacenia nastawy na rzecz skarbu monarszego. Bez obowiązku tej daniny dzierży bór bartny<sup>1</sup> w r. 1480 Mikołaj z Nowego, bo odpowiednia zapiska nadmienia, iż będzie go dzierzył: sine nastawa, ale już Mikołaj z Tabancz, który ma bór bartny musi w r. 1469 płacić nastawę, bo inaczej straci bór<sup>2</sup>. Najciekawszym przykładem nabycia przez szlachcica barci z obowiązkiem płacenia daniny miodowej, jest wypadek z r. 1473, kiedy to Bartosz pozbywając się barci na rzecz Wojciecha z Tymianek, wyraźnie zaznaczył, iż na barci ciąży obowiązek dani. Czytamy bowiem: nobilis Albertus... emit apisterium seu mellificium alias barcz pro sexagena et sex grossis et iam sibi persolvit. Et idem Bartosius dixit, quod non habeo libertatem in scriptam, et ideo si super te recipient nastawa, te non intercedam, sed super hoc do tibi quatuor apisteria apum alias pinos.

Wprawdzie nie znajdujemy wyraźnych wzmianek o innych kategoriach posiadaczy barci, ale prawdopodobnie, iż mogli nimi być także i żydzi. W każdym razie wiemy, iż nabywać je mogli duchowni, skoro w jednym z przypadków słyszymy o sprzedaży barci przez duchownego<sup>4</sup>.

Barci mogli posiadać tak mężczyźni, jak i kobiety, choć oczywiście częściej pierwsi. Wypadek dziedziczenia barci przez kobietę widzimy w r. 1507, kiedy to Marek Pieczonka z Rudna daje swej córce Dorocie barcie<sup>5</sup>, a zapewne nie był to jedyny wypadek, skoro i Porządek Skrodzkiego w pew-

<sup>1</sup> Wiskie 2, f. 157. Jemu to sprzedał za 50 groszy swoje prawa do barci Jakób z Burzyna.

<sup>2</sup> Łomżyńskie 5, f. 14—15. Pisarz ziemski nurski prowadził właśnie przeciw niemu proces o niezaplacenie 6 rączek miodu, sąd zaś pod 6 karami 50 nakazał mu je zapłacić, w przeciwnym wypadku mógł narazić się na utratę boru.

<sup>3</sup> Łomżyńskie 6, f. 360.

<sup>4</sup> Tak w dobrach Żebry ma barci ksiądz Adam ze Szczuk, ówczesny pleban w Kobylinie — w r. 1524. Wąsoskie 3, f. 639.

<sup>5</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 25—26.

nych wypadkach pozwala na dziedziczenie barci przez kobiety, a to gdy zostaną same córki, wtedy najstarsza obejmuje bór, splacając inne<sup>1</sup>; a i potem spotykamy kobiety jako bartniczki<sup>2</sup>.

Kategorią osób, które nie mogły posiadać barci, byli wywołani za popełnienie przestępstw, na co dość wyraźnie wskazuje praktyka XV wieku, a jeszcze wyraźniej ustawy późniejsze, które jednak w tym wypadku odzwierciedlają starą praktykę i dawne sądy. W art. 87 Porządku Skrodzkiego czytamy, iż gdyby na bartników było złe mniemanie, to ma być zapozwany, aby się oczyścić z sześciu świadkami: a jeśliby też za pozwem stanąć na roki nie chciał, tedy potemuż, takowego tedy ma sąd bartny do dworu wydać, który tam gardło ma swe okupować, a z puszczy króla Imci ma być wywołany, a bor jego gospodarzowi dobremu ma być wydany<sup>3</sup>.

3. Formy dzierżenia barci. Z natury rzeczy regale bartne w teoretycznym ujęciu przedstawiało się jako prawo na rzeczy, ograniczające prawa właściciela. W epoce omawianej XV i XVI wieku było ono prawem materjalnem, wyłonionem i odłączonem od własności nieruchomości, która należała do władcy. Z natury rzeczy władca sam nie był w stanie osobiście wykonywać swego prawa własności i dla tego w jego imieniu działały inne osoby, na podstawie spe-

<sup>1</sup> Arch. Kom. Hist. III. 19—20.

<sup>2</sup> Akta sądów refer. 21, 68 i nast. W r. 1700 obok sędziów bartnych i bartników spotykamy pomiędzy przywódcami, prowadzącymi proces przeciw staroście łomżyńskiemu, także Marjanę Sztumską.

<sup>3</sup> Arch. Kom. Hist. III. 34—35. Niszczycki w Przasnyskiem (1559) oddala od posiadania barci dzieci naturalne. Czytamy bowiem: który ma być przyjęty do prawa bez żadnego omieszkania, chyba jeśliby jaką miał przyczynę jako to urodzenie niedobre, albo też bękart sam, albo po jego rodzicach zła sława była jaka, takowy niema być przyjęty między bartniki, wszak to kłokol lubo zielsko, oset, z wszelakiego zboża wyrrywają, aby zboże czyste było, tak też aby bartnicy między sobą tak złodziejów, jako bękartów nie mieli w towarzystwie i bractwie swoim... Wójcicki, Biblijoteka, IV. 223.

cialnego prawa udzielonego im przez monarchę. Jedną z takich form to nadanie prawa do barci szlachcicowi na zasadzie prawa własności, która jednak uchyla się z pod dalszych rozważań, ponieważ tem samem dobra dane przestały być obciążone regalem<sup>1</sup>.

Najczęstszą formą dzierżenia barci była dzierżawa wieczysta nadana przez władcę bartnikom, tak iż ci mogli korzystać z uprawnienia, płacąc jedynie tytułem czynszu dzierżawnego pewną daninę miodową przy równoczesnem określeniu innych powinności. Powinności te wykazują tendencję do powiększania się, gdyż chodziło tu o chłopów, a wiadomo, iż właśnie w tej epoce wkładano coraz większe ciężary na tę warstwę. Prawo to dzierżawy wieczystej trwało tak długo, jak długo były spełniane powinności, ciężące na barciach. Zasadniczo więc niespełnienie powinności w ciągu jednego roku powodowało oddalenie bartnika od boru. W istocie jednak w naszej epoce niespełnienie takie nie wywoływało w praktyce zawsze takich następstw, skoro, mimo iż w jednym z przypadków strona nie złożyła 6 rączek miodu, a więc nie spełniła powinności przypuszczalnie w ciągu kilku lat, nie odebrano jej boru<sup>2</sup>. Bartnik, korzystający z boru bartnego, miał prawo przenieść swe posiadanie na inną osobę, a więc w szczególności barć przechodziła po jego śmierci na potomstwo, a nadto nawet za życia swego miał prawo nadać bór jednemu z swych synów czy córek, jak to czyni w r. 1507 Pieczonka, który bór bartny nadał swej córce Dorocie<sup>3</sup>; widocznie właściciel barci mógł jeszcze za swego życia dokonać darowizny barci, jak również mógł ją zastawić, wydzierżawić a nawet sprzedać. Wypadki zasta-

<sup>1</sup> Ziem. Warsz. 2, p. 900. Jak Michał podkomorzy warszawski miał nadanie w dobrach szlacheckich Czyska, Sowiny i Czechosława.

<sup>2</sup> Tak było w r. 1469 z Włodkiem Tabancz, któremu pod sześcioma karami 50 nakazano złożyć owe sześć rączek miodu, inaczej bowiem zostanie zmuszony do rezygnacji z boru. Łomżyńskie 5, f. 14—15.

<sup>3</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 25—26.

wów są dość częste, dokonywały się zaś wobec sądu bartnego; mamy też i dzierżawę czy czasowo ściśle oznaczoną, czy też dożywotnią. Tak bowiem w r. 1514 Mikołaj dzierżawi dożywotnio barcie w Polkowie Wielkim, z których rocznie miał płacić czynszu dzierżawnego 4 grosze, bo czytamy w umowie: *de quo quidem mellificio ipse Nicolaus tenebitur et presentibus se obligavit per quatuor grossos*<sup>1</sup>. Zarazem w umowie była podkreślona możliwość oddania dzierżawy jego dzieciom, o ile tylko będą w stanie zajmować się bartnictwem. Postanowiono mianowicie: *et hanc facultatem habebit duntaxat ad tempora vite sue, post vero mortem ipsius, si pueri ipsius ...eidem mellificio satisfacere, extunc ipse Nicolaus ...debebit eisdem pueris laborem patris ipsorum, si quis fuerit solvere ex mellificiis*<sup>2</sup>. Znane były również i wypadki sprzedaży barci, jak np. w r. 1489, przy czem przy zawarciu umowy sprzedażnej posługiwano się litkupem<sup>3</sup>.

Obok tej formy nadania wieczystej dzierżawy z obowiązkiem spełniania powinności, możliwą tu była i forma dzierżawy czasowej, a więc np. na lat 10, jak tego mamy w praktyce dowody, kiedy to zarazem ustalano czynsz.

Zarazem możliwem też było oddanie boru bartnego w zastaw w pewnej sumie, jak np. w r. 1513, kiedy też słyszymy o wwiezi w bór<sup>4</sup>. W takim jednak wypadku przy wykupie boru, trzeba było obok złożenia sumy dłużnej, zapłacić także za nowo założone barci, których nie było przy oddaniu boru w zastaw. W tym względzie zasadą było, iż dzianie, a więc sama praca, było opłacane, choćby w danej chwili pszczoł w barci nie było, tak samo jak z natury rzeczy opłacano barcie pszczelne, a więc dzianie z pszczołami. Oczywiście w takich wypadkach samo dzianie było opłacane

<sup>1</sup> Liwskie zap. gr. 3, f. 88.

<sup>2</sup> Liwskie zap. gr. 3, f. 88.

<sup>3</sup> Ziem. Warsz. 6, p. 420.

<sup>4</sup> Ibidem 9, p. 114—115.

mniejszą kwotą pieniędzy, a większą kwotę składało się za barć z pszczołami. Niejednokrotnie było zwyczajem z góry już ustalać wynagrodzenie za takie ulepszanie gospodarstwa bartnego.

Znamiennem jest jednak, iż zakazane były umowy o zamianę między bartnikami o bory i barcie. Stało się to na podstawie przepisu z r. 1504, kiedy to zarazem naznaczono na bartnika nie obserwującego przepisu sześć kar 50. Czytamy bowiem: *quod unus cum alio commutare non debet apibus, roboribus sub omnibus penis iudicialibus LLLLLL*<sup>1</sup>. Jest to o tyle znamiennem, iż późniejszy Porządek Skrodzkiego uznaje zamianę barci<sup>2</sup>.

4. Przejęcie boru. Prawo bartne znało urządzenie, związane z zasadą jawności przejęcia boru. Polegało ono na tem, iż nowy bartnik obejmował bór jawnie, aby w ten sposób wywołać ewentualne protesty osób roszcujących sobie pretensje. Tak bowiem jak w prawie ziemskim, tak i tu znano prawo bliższości, z którym można było wystąpić w ciągu jednego roku i sześciu tygodni<sup>3</sup>. Tego rodzaju przejęcie boru znajdowało swój odpowiednik w przejęciu miejsca włościańskiego we wsiach. Przejęcie takie oczywiście musiało

<sup>1</sup> Ibidem p. 11. Przepis nie bardzo obserwowany, skoro w r. 1506 czytamy o zamianie drzew bartnych z pszczołami. Ziem. Warsz. 9, p. 20.

<sup>2</sup> Arch. Kom. Hist. III. 23. Po wstępie mówiącym o fikcyjnych zamianach czytamy: ale jeśliby się trafiło (jako zdawna bywało), żeby bartnik jeden z drugim chciał jaki zamianek uczynić drzewami, tedy mają to w sądzie bartnym czynić i zeznawać, a dać sobie drzewo, dobre za dobre, jakowego zamianku mają obie strony dowieść dwiema bartnikami wiary godnymi, którzy w sądzie mają pod sumnieniem zeznać, iż jest ten zamianek prawdziwy a nie zmyślony, który jakiby strony między sobą uczyniły, takowy zamianek ma im być zapisany, a inakże zamianki bywać nie mogą.

<sup>3</sup> Szerzej o tem mówi Porządek Skrodzkiego, opierający się tutaj na starej praktyce: Jeżeliby jaki powinny bądź bliski, bądź też daleki, po kupieniu boru bartnego jakiego ozwawszy się, chciałby kupcowi bór zaprzędany bliskością odebrać, takowy ma wprzód dowieść jakową bliskością bór zaprzędany odebrać by chciał, który dowiodszy ma odzywać dokądby nie wyszedł rok i sześć niedziel kupi onego boru... Arch. Kom. Hist. III. 21—22.

się opierać o tytuł prawny, a więc najczęściej o umowę kupna sprzedaży, ale czasami i o inne umowy, jak zastawu, dzierżawy, bo mamy ślady, że i w takich wypadkach przejmowano bór.

Samo przejęcie dokonywało się wobec sądu bartnego i zgromadzonych bartników, co miało miejsce na rugu bartnym, na którym wszyscy bartnicy odpowiedniej puszczy bartnej mieli obowiązek pojawienia się. Na takim rugu, biorąc pod uwagę najczęstszy przypadek przejścia boru w drodze kontraktu kupna sprzedaży, pozbywca rezygnował z boru bartnego, przekazując go na rzecz nowonabywcy. Wspomina o takiej rezygnacji statut z r. 1401 w słowach: *Quandocunque aliquis rector seu gubernator mellificiorum, sive alias mellicida, dictus barthnik, in terrarum Mazoviae districtibus nollet, vel non posset, seu se excusaret mellificia alias barczy, per ipsum tenta et habita regere et tenere in quacunq[ue] hereditate apud suum dominum, extunc illi domino vel capitaneo mellis circa peragationem et annuam solutionem mellis dicta kycz, eadem mellificia debebit et tenebitur resignare...*<sup>1</sup>

W związku z dokonaną rezygnacją przed sądem bartnym pozostaje z kolei wpis pozbycia do ksiąg bartnych, istniejących w tym czasie przy sądzie, czego dokonywał pisarz. Przykładów takiego wpisu mamy wiele, bo każda taka rezygnacja jest tu pomieszczana.

Rezygnacji pozbywcy, gdy ten oczywiście jest obecny, towarzyszy oddanie nowonabywcy przyrzędów bartniczych, których posiadanie było uważane jako związane z borem, podobnie jak po wsiach o gospodarstwie rolnem istniała instytucja załogi, związana z daną zagrodą czy gospodarstwem kmiecem. Do tych przyrzędów zaliczano: powrozy bartne (nazwano je w r. 1522 »biernna«)<sup>2</sup>, serkę, pieśnię,

<sup>1</sup> Bandtkie, Jus Polonicum, 425; także Arch. Kom. Praw. V. 248.

<sup>2</sup> Wąsoskie 3, f. 127. Instrumenta mellificialia videlicet piesznyey, scherki, czieslicze et duo corda mellificialia alias biernna.



ciosnkę, szwejkę i topór. Na takie to oddanie instrumentów bartnych przy rezygnacji wskazuje tenże statut z r. 1401, kiedy mówi, iż bartnik powinien: *funes cum aliis instrumentis mellificiorum ibidem in iudicio coram mellicidis ponere*<sup>1</sup>.

Z natury rzeczy musiały się zdarzać wypadki, kiedy przy przejściu nie oddawano przyrządów bartnych, względnie nie oddawał ich pozbywca. Zdarzało się to zwykle wtedy, gdy bór był komuś odbierany przy wywołaniu bartnika za przestępstwa<sup>2</sup>, względnie miało miejsce nadanie boru dla zagospodarowania go. W tym to ostatnim wypadku bartnik przyjmujący bór otrzymywał lata woli, a więc lata wolności od obowiązków danych, podobnie jak to było w osadach zakładanych na prawie niemieckiem. W jednym ze znanych przypadków lata woli były określone na cztery, jak to było przy kmieciu Stanisławie Łiszkinie, który oświadcza, iż przyjął: *totam borram mellificiorum cum et sine apibus in bonis Borzułow z wolnością na 4 lata, poczem miał płacić daninę miodową: sub ammissione eiusdem borre*<sup>3</sup>.

Z rezygnacją boru łączyło się zapewnienie spokojnego posiadania przez nabywcę, względnie gdy szło o usunięcie kogoś z boru, przez przyszłego bartnika naznaczonego na bór. Składał je ustępujący z boru, jak to widzimy w statucie z r. 1401: *Item resignatione huiusmodi facta, dictus resignans debet ponere sufficientem cautionem fideiussoriam, quod*

<sup>1</sup> Pieśnia było to narzędzie żelazne do dziania barci w drzewie, przez serkę zaś rozumiano siekiere szeroką bartną. Ciosnka to znowu narzędzie żelazne do wycinania znaku-znamienia bartnego na drzewie, szwejka zaś oznacza zapewne szydło.

<sup>2</sup> Arch. Kom. Hist. III. 39. Co do bartnika wydzierającego cudze pszczoły postanowiono, iż gdy to po raz pierwszy się zdarzyło, przestępca nie pojmany może ująć śmierci; ale s puszcy wiecznemi czasy ma być wygnan... bor jego ma bydz wzięty...

<sup>3</sup> Kolneńskie 4, f. 787. Jest to wprawdzie przypadek objęcia boru w do-  
brach prywatnych, ale w tym wypadku stosunki bartne układały się podobnie,  
a nawet w regule dobra prywatne przejmowały praktykę dóbr książęcych.

*nunquam aliquas minas incutiet, et de caetero impedire et vexare non attentet hominem, in quem huiusmodi resignatio facta fuerit, aut quem ipse dominus pro regimine suorum mellificiorum, taliter per resignationem vacantium, ordinaverit, et quod eidem homini, in regimen ipsorum mellificiorum succedenti, quem ipse dominus ad regendum eadem invenerit, personaliter constitutus coram praesentia eiusdem domini vel sui vicesgerentis, in iudicio mellicidarum dicta mellificia in personam eiusdem hominis resignabit*<sup>1</sup>. Istotnie, gdy w r. 1507 Tomasz Martynowicz sprzedaje bór Stanisławowi z Tłusic za sześć i pół kóp groszy, to zarazem daje mu porękę spokojnego dzierżenia<sup>2</sup>.

Po akcie przyjęcia i związanej z nim rezygnacji następował dalszy akt wprowadzenia nowego bartnika w bór bartny. Akt nazywano już zapewne w XV wieku wwiązem, czy wwięzią, jak to widzimy potem w Porządku Skrodzkiego. Odmiennie jednak od Porządku, który czynność tę zlecał podstarościemu bartnemu, w epoce omawianej dokonywał jej sam starosta bartny, jak tego mamy dowody w zapiskach. Tak bowiem w r. 1504 czytamy: *hicidem Habraam existens capitaneus mellicidarum introligavit ipsum Mathiam in eundem mellificium, gdy z treści zapiski dowiadujemy się, iż pozbywcą barci był Stanisław Gładysz, który ją sprzedał za 70 groszy*<sup>3</sup>. Podobnie też i w wszelkich innych przypadkach zawsze wwięzi w bór dokonuje starosta bartny, mając naturalnie obok siebie innych bartników.

Przy wwięzi w bór miało miejsce tak zwane okazanie barci, której to czynności dokonywał w zasadzie pozbywca. Czynność ta polegała na okazaniu poszczególnych drzew, noszących jego znak bartny a wchodzących w skład pozbywanego boru bartnego. Była to więc czynność podobna do obejścia granic przy wwiązaniu, a że jej istotnie dokony-

<sup>1</sup> Bandtkie, Jus Polonicum 425.

<sup>2</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 24—25.

<sup>3</sup> Ibidem p. 14.

wano, poświadczają zapiski. Tak bowiem w r. 1522 czytamy, iż Bartek Latoszek: nobili Johanni Zakrzewski de Viazownicza mellificia, hoc est quatuor robora cum apibus, duo quercina et duo pinatica, et sine apibus, sex robora ecavata quercina et septem pinatica eduxit<sup>1</sup>. Czytamy także w r. 1517: educens et monstrans quodlibet pinus et quercum<sup>2</sup>.

Jeżeli pozbywca na termin się nie stawił, aby okazać drzewa, narażał się na karę, która była ówczesznie oznaczoną w wysokości kary 50. Tak bowiem dowiadujemy się w r. 1513: ex iuris decreto mellicidarum laboriosus Mathias Kwaczola luit penam L, quia determinato die dierum non monstravit, nec fuit pro die prefato<sup>3</sup>.

5. Prawa bartników. Objąwszy bór bartny bartnik miał szereg uprawnień, z których jedne były ogólne i odnosiły się tak do barci w dobrach prywatnych, jak i w dobrach książęcych, drugie zaś obowiązywały zasadniczo tylko w dobrach monarszych, wyjątkowo zaś w majątnościach prywatnych. Ogólnem bezwzględnie uprawnieniem było prawo korzystania z posiadanej barci, a więc tak gdy szło o jej pilnowanie i pracowanie koło niej, jak i wybieranie miodu. W dobrach prywatnych gdy znajdowały się barci bartników monarszych, właściciele ich nie mogli krzywdzić bartników, czy to przez zabranianie im pracowania przy barciach, czy to przez zabieranie im miodu. Tak samo nie mogli ich oczywiście ranić, bić, podpalać im barci, niszczyć drzew itd. W razie gdyby dopuścili się takiego przestępstwa mieli być pozywani przez pisarzy ziemskich czy przez sta-

<sup>1</sup> Wareckie 3, f. 205.

<sup>2</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 112—113.

<sup>3</sup> Ibidem. Znamiennem jest, iż Niszczycki (1559) w starostwie przasnyskiem wprowadzi dla nowego bartnika przysięgę przy objęciu boru, w której składający obiecuje posłuszeństwo władzom, nieobjawienie tajemnic, wstrzymanie się od przeciwdziałania przeciw staroście, jak i obronę bartników (Wójcicki, Biblioteka, IV. 269—270). O takiej przysiędze w naszej epoce źródła nie wspominają.

rostów odpowiednich powiatów, albo nawet przez starostów bartnych, względnie samych pokrzywdzonych bartników. W istocie widzimy w r. 1478, iż starosta bartny upomniał się o krzywdę bartnika<sup>1</sup>, podobnie jak to się stało w r. 1503, gdy Mikołaj Spank: capitaneus mellicidarum, nomine Serenissimi principis Conradi... pozwał o pobranie pszczoł bartnikowi<sup>2</sup>. Co więcej, w r. 1533 przypomina król starostom mazowieckim, a w szczególności Janowi Dzierzgowskiemu, kasztelanowi ciechanowskiemu i staroście warszawskiemu, aby pozywali ziemian o krzywdy bartnicze, ponieważ z boru płynie znaczny dochód do skarbu królewskiego. Czytamy bowiem w mandacie: ...proinde Fidelitati Tue committimus mandantes, quatenus omnes tales iniuriatores mellicidarum nostrorum in praefatis capitaneatibus consistentes ad presenciam sui et ad mellicide iniuriam passi instanciam citare et per mellicidam cui probacio super iniuria adiudicanda veniet convicto secundum demeritum condempnat<sup>3</sup>.

Z posiadania barci wynikało uprawnienie, iż gdy drzewo z barcią zostało siłą wiatru wywrócone, barć należała do bartnika, a dopiero reszta drzewa do właściciela nieruchomości. Wskazuje na to przykład z r. 1540, kiedy to ustalono przy zabraniu całego drzewa z barcią przez dzierżawcę nieruchomości, iż jeżeli wiatr wywrócił drzewo, to dzierżawca ma zapłacić bartnikowi wartość barci, jeżeli się zaś okaże, iż sam to drzewo wywrócił — musi bartnikowi zapłacić wartość drzewa.

Dalsze prawo bartnicze ogólne, to uprawnienie brania coraz nowych drzew na barci, a więc na tak zwane »dzianie«, w które potem umieszczano pszczoły. Na to uprawnienie wskazują same umowy dzierżawne czy zastawne, w któ-

<sup>1</sup> Łomżyńskie 5, f. 771—772.

<sup>2</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 7—8.

<sup>3</sup> Ziem. Warsz. 17, p. 555—556. Uprzednio w ustępie dłuższym mówi mandat o krzywdach, jakich bartnicy doznają od panów prywatnych, którzy ich biją, ranią, a nawet podpalają im barci.

rych pozwala się zastawnikowi nowe drzewa przygotować na barci, obiecując mu przy skupie odpowiednie za to wynagrodzenie. Wogóle widzimy wzmianki wskazujące na to, iż takiego drzewa zdatnego do barci zabraniano ścinać, jak to spotykamy w jednej z wiosek: żeby bartnego drzewa nie rąbiano, także i tego, któreby było godne do barczy<sup>1</sup>.

Z tem prawem łączy się dalsze, również ogólne. Jest niem prawo dostępu do drzew bartnych, a więc używanie tak dróg prywatnych, jak i ścieżek prowadzących do boru. Prawo to musiało zwłaszcza wtedy silnie występować, gdy poszczególne drzewa bartne były dziane wśród pól prywatnych czy łąk. Uprawnienia te charakteryzuje ogólnie umowa z r. 1514, kiedy to Mikołaj z Suchodołu Polkowa: habebit omnimodam facultatem prefatum mellificium ambulari, reparari alias ossadzytz, dzacz, quanto melius poterit<sup>2</sup>. Zaznaczyć przytem wypadnie, iż wogóle prace bartnicze często określano jako chodzenie (koło barci), jak tego mamy dowód w r. 1501, kiedy czytamy: ambulat alias chodzi<sup>3</sup>.

Dalszem uprawnieniem będzie prawo do posiadania przyrządów bartniczych, które jak wiadomo były normalnie oddawane przy nabyciu boru, kiedy to pozbywca rezygnując bór, winien był zarazem oddać instrumenty potrzebne do gospodarki bartnej. Posiadanie ich musimy traktować jako uprawnienie, skoro szlachcie, a tem samym i innym warstwom nie mającym barci, nie pozwalano mieć przyrządów bartniczych. Dlatego też księżna Anna poleciła w r. 1514 woźnemu taki zakaz obwołać, a z kolei zarządziła po domach szlacheckich rewizję, czy przypadkiem niema osób nie stosujących się do tego postanowienia<sup>4</sup>.

Bezwzględnie w dobrach monarszych, a być może też

<sup>1</sup> Akta sądu asesor. 24, f. 3—4.

<sup>2</sup> Liwskie gr. zap. 3, f. 88.

<sup>3</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 25—26.

<sup>4</sup> Wiskie 3, f. 640. ...et quod diu est exclamatum, quod nullus nobilis servare cordas mellificales...

i w dobrach prywatnych, przysługiwało bartnikowi prawo brania drzewa z lasu na sporządzenie przyrządów bartniczych. Że takie prawo istniało, stwierdza to źródło wprawdzie późniejsze, ale mogące mieć znaczenie i dla naszej epoki. Jest niem wyrok królewski z r. 1630 pomiędzy bartnikami starostwa łomżyńskiego a starostą łomżyńskim<sup>1</sup>, jak i inny wyrok z tegoż roku, będący zakończeniem sporu między starostą ostrołęckim a bartnikami tegoż starostwa<sup>2</sup>. Na te to wyroki możemy powoływać się i w odniesieniu do naszej epoki, gdyż mamy prawo przypuszczać, że ponieważ uprawnienie to było uznane w XVII w., to tem więcej stosowano je w XV i początkach XVI wieku. W wyrokach zaś tych wyraźnie postanowiono: nadto ...łyka drzeć na powrozy do barci swojej i insze potrzeby do barci sobie należące obmyślać bez zagajenia się i wszelakiego od strzelców i inszych leśnych przeszkody<sup>3</sup>.

Mają też bartnicy prawo posiadania własnych czółen, co było im przydatne przy dostawaniu się do borów swych w czasie roztopów. Uprzywilejowanie takie miało swe istotne znaczenie zwłaszcza, gdy wie się o istnieniu w tej epoce przewozów, które wyłącznie miały prawo przeprowiać ludzi, zwierzęta i towary. Prawo do czółen jest też wyraźnie poświęcone w wyroku z r. 1630, kiedy to czytamy: ...gwoli czemu pozwalamy im czolny swoje mieć ze wszystkiemi potrzebami ...do opatrowania drzewa bartnego na wiosnę, gdy wody rozleją<sup>4</sup>.

Do praw bartniczych należało też prawo do bezpłatnego przewozu warszawskiego, a to w tym wypadku, gdy bartnik wioził daninę do dworu książęcego. Prawo takie uzyskali bartnicy w r. 1428, a to w tym zakresie, iż nie mieli opłacać przewozu jedynie wtedy, gdy wieźli daninę, wra-

<sup>1</sup> Akta Kanclerskie 30, p. 378—384.

<sup>2</sup> Metr. Kor. 178, f. 211—213.

<sup>3</sup> Akta Kanclerskie 30, f. 378—384.

<sup>4</sup> Ibidem.

cając zaś byli obowiązani składać opłatę przewozową. Czytamy bowiem: *Dominus marschalcus ex mandato domini ducis statuit, quod omnes mellificatores alias barthniczy et alii singuli, qui pro curia domini ducis aliqua ducerint necessaria, ut est solucionem mellis, aut siliginis et alia, navigium ad istam partem Visle in Warschoviensem ducentem solvere non debent, sed dum e contra de Warschevia ad illam transportati fuerint partem, extunc navigium solvere tenentur*<sup>1</sup>.

Z biegiem XV wieku uprawnienie to o tyle się powiększyło, iż odwożąc daninę do dworu nie płacili zarówno przewozu do Warszawy przez Wisłę, jak i przewozu powrotnego. Stało się to na podstawie przywileju z r. 1441, powtórnego w r. 1472, jaki wydał książę Bolesław w słowach: *videlicet quod quociescunque et quandocunque mellicidae alias barthniczy et alii omnes et singuli tenentarii, datarii, kmethones et alii quicunque homines nostri tributa mellis, frumentorum et alia quaecunque necessaria pro curia et necessitate nostra duxerint et navigaverint et de propriis rebus venalibus seu vendibilibus nihil habuerint, extunc ad solutionem navigii et in transeundo et recedendo minime teneantur*<sup>2</sup>. Dodano jednak przytem, iż gdyby bartnik czy inna osoba zwolniona, obok daniny przewoził jeszcze inne własne rzeczy, od tych miał opłatę przewożną zapłacić w połowie wysokości, co zaznaczono słowami: *si vero aliquis tributarius aliquid de rebus vendibilibus propriis ultra tributa ducalia habuerint, extunc medietatem navigii solvere teneantur*<sup>3</sup>.

Dalszy szereg uprawnień mieli bartnicy najprawdopodobniej jedynie w dobrach książęcych, czy potem w królewskich. Należy do nich przedewszystkiem prawo pobierania

<sup>1</sup> Ziem. Warsz. 2, p. 10.

<sup>2</sup> Metr. Kor. 80, f. 209—210.

<sup>3</sup> Metr. Kor. 80, f. 208—209. Przywilej z r. 1441 wydrukował Dąbowski P., Przewóz wodny, str. 88—89, nr 4.

suchych drzew z lasu, co wyraźnie ustalono jako ich uprawnienie wprawdzie dopiero wyrokiem z r. 1630, ale które istniało już w r. 1599 i dawało 3 dni w tygodniu na wywożenie drzewa, a to wtorki, czwartki i soboty. Jeżeli uprawnienie z r. 1599 ustalało jedynie dni, a więc połączone było z pewnym ograniczeniem, to w XV i początkach XVI wieku prawo poboru suchego drzewa musiało zapewne bartnikom przysługiwać bez ograniczenia, tak iż każdego dnia roboczego w tygodniu mogli takie drzewa zabierać<sup>1</sup>.

Do innych uprawnień w zakresie dóbr książęcych, czy potem królewskich, należało też prawo posiadania łąki przy borze bartnym, z której to łąki bartnicy zbierali siano dla siebie. Wyraźnie poświadczone mamy to prawo dopiero w wyroku r. 1630, ale nie ulega wątpliwości, iż da się ono cofnąć w epokę odleglejszą, a to tem więcej, iż właśnie w r. 1630 nastąpiła tylko nowa zmiana w tem uprawnieniu, gdyż postanowiono, iż bartnicy zależnie od swej woli, mogli zamieniać łąki na pola uprawne. Czytamy bowiem w wyroku: więc że i łąki mają sobie należące do tychże borów zdawna wymierzane, które miernik przy commissarzach naszych wymierzał i tych im żaden gwałtem kosić nie ma, ani żadnej przeszkody czynić w zbieraniu siana s tych łąk, które jeśliby na trawę niesposobne były, wolno każdemu z nich poorać i posiać stego żadnego nie dając podatku<sup>2</sup>. Zresztą na posiadanie łąk przez bartników wskazuje fakt, iż do kompetencji sądu bartnego należą i sprawy o łąki<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Akta Kanclerskie 30, p. 348—384. Odnosny punkt wyroku brzmi: A iż dekret commissarzów naszych roku 1599 mają przysądzoną wolność wożenia drzewa suchego z zagranicę nowego, tak sosnowych, jako leśnych trzy dni w tydzień, we wtorek, we czwartek, w sobotę, dlatego i przy tej wolności onych podług dekretu zachowujemy i jeżeli by w ten dzień święto jakie przypadło, aby mu nazajutrz tę furę wolno uczynić podług decyzji kommissarskiej pozwalamy. Toż samo brzmienie ma i drugi wyrok wydany dla starostwa ostrołęckiego w tymże roku 1630.

<sup>2</sup> Akta Kanclerskie 30, p. 378—384.

<sup>3</sup> Jak w r. 1501. Ziem. Warsz. 9, p. 5.

W związku z temi łąkami stoją dalsze uprawnienia bartników, bo mogli z nich wycinać drzewa i gaje i wozzić do domów, nie doznając przy tem przeszkody ze strony organów starościńskich, skoro w wyroku czytamy: wszakże z łąk swoich, które kopują, każdego im dnia i surowe rąbić i wozić bez wszelakiej przeszkody dworskiej<sup>1</sup>. Prawo to mogło być w naszej epoce jeszcze szerzej ujęte w tym sensie, iż bartnicy mogli i w borze ścinać drzewa, zwłaszcza gdy chodziło o potrzeby budowlane. Takie uprawnienie w epoce wcześniejszej byłoby zgodne z tem, co wiemy o korzystaniu z lasów przez ludność włościańską w poszczególnych okresach.

Dalsze uprawnienie dotyczyło prawa rybolowstwa. W tym względzie prawa te szły tak daleko, iż bartnicy nie tylko mogli zastawiać na rzekach koło swych borów żaki i wiewierze, ale pozwalano im mieć swe jazy, a co więcej, nawet gdy który z bartników nie miał wymierzonego takiego jazu, miał mu go wymierzyć starosta bartny. Wogóle widać, iż każdy z bartników miał sobie przeznaczone pewne obszary do łowienia ryb, które mógł nawet ogrodzić, aby w ten sposób wykluczyć inne osoby. Nie mieli im w tem przeszkadzać rybacy ostrołęccy, czy inni, a przytem między innemi i posiadanie czółen było w ten sposób ujęte, aby mogło zapewnić bartnikom lepsze połowy. Uprawnienie to pomieszczone zostało w tymże wyroku z r. 1630<sup>2</sup>, ale i ono jest może śladem jeszcze nawet szerszej praktyki. Postanowienie zaś w tej sprawie brzmi<sup>3</sup>: ...także żaki albo wiewierze na rzekach albo na strugach i na rzece Narwi, Pisi, gdzie się któremu podoba, jazy miewać na rzekach albo strugach w Saganicy Nowogrodzkiej i w nich ryby łowić, do roboty

<sup>1</sup> Akta Kanclerskie 30, p. 378—384.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Gdy szło o bartników ostrołęckich były pewne zmiany co do punktów, w których mieli łowić ryby bartnicy. Tak np. jest mowa o łowieniu ryb w Zaganiej Ostrołęckiej, nie wymieniono rzeki Pisi itp.

swojej bartnej gdzieby który nie miał jazu pewnego, powinien będzie starosta bartny on naznaczyć i zapisem obwarować a miejsce wymierzyć póki powinien zażywać tego: podług starego zwyczaju przy zastawiskach albo raczej rzece Narwi okręgach pewnych albo krzewinie dolistej wolno im bydź ma okrągi kolejna albo płotem zastawować, sieci swe tam stawiać, w tym zastawisku drzewinę wyprzątnąć i wychadozać, ryby łowić osobiwie na wiosnę, kiedy ryba wodą zejdzie, puty jednak puko woda na wiosnę trwa, w czym im żaden rybak tak ostrołecki jako i nowogrodzki, albo kto inny przeszkadzać i w tym zastawisku ryb wylawiać nie powinien, także ani żaków ani sieci ich trząść. A ktoby się tego ważył taki ma bydź karany...<sup>1</sup>.

Można też stwierdzić, iż bartnikom przysługiwało prawo polowania mniejszego w puszczech monarszych, przyczem polować, według wyroku z r. 1630, można było tylko przy pomocy siideł. Czytamy bowiem: nadto łące albo knieje miewać, których jak zdawna zwyczaj był wolno im będzie siidla zastawiać na jarzambki i na rozmaite ptaki i na kuny, okrom zwierzca wielkiego<sup>2</sup>. Z natury rzeczy uprawnienie to co najmniej w tym samym wymiarze możemy przesunąć w czasy dawniejsze, a to tem więcej, iż wyrok powołuje się wyraźnie na dawny zwyczaj.

Podobnie mieli też bartnicy prawo zbierania żołędzi w lasach księstwa, bo znowu takie uprawnienie pojawia się w znanych wyrokach, tak dla starostwa ostrołęckiego, jak i łomżyńskiego. Jeżeli więc jeszcze w r. 1630 mieli sobie przyznane to prawo, kiedy była już silna tendencja ich ograniczania, to tem bardziej musiało im uprawnienie takie przysługiwać w XV i początkach XVI wieku. Wyraźnie zaś postanowiono w wyroku: nadto żołędź zbierać ...bez zagajenia się i wszelakiej od strzelców i inszych leśnych przeszkody<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Akta Kanclerskie 30, p. 378—384.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Ibidem.

Ostatecznie na terenie swego boru — wyraźnie w do-  
brach książęcych — mieli też prawo do posiadania domecz-  
ków, potrzebnych im dla pilnowania barci, jak i dla za-  
trzymywania się, kiedy prace koło barci tego wymagały.  
Z natury rzeczy materiały budulcowy bywał brany z samej  
puszczy. I tu bowiem wyrok z r. 1630 nadmienia: stano-  
wiska swoje albo domeczki, albo więc budy w puszczech  
miewać, które w pokoju stać powinny i żaden z bartników  
ani luźnych ludzi palić i znosić ich nie powinien<sup>1</sup>. I to  
postanowienie wyroku, chociaż późniejszego, było wynikiem  
stosunków z epoki wcześniejszej, choćby nawet ze względu  
na wymogi gospodarstwa bartnego.

6. Obowiązki bartników. Za znaczne uprawnienia,  
jakie przysługiwały bartnikom, byli oni obowiązani do pew-  
nych powinności względem władcy. Jako najważniejszy obo-  
wiązek należy uznać składanie daniny miodowej. Była ona  
obliczoną w ten sposób, iż z boru jako jednostki należała  
się rączka miodu, którą nazywano też »pokow«, »nastawa«,  
po łacinie zaś »urna mellis« (jak w r. 1505), należało zaś  
ją składać corocznie w czasie sądu rugowego bartnego. Z na-  
tury rzeczy, gdy bartnik nie miał całego boru, lecz połowę,  
to oczywiście i danina była o połowę zniżoną, a z trzeciej  
części boru składano także i trzecią część rączki. Daninę tę  
uiszczano w ręce reprezentanta księcia, najczęściej starosty  
bartnego<sup>2</sup>, ale znamy przypadki w których składano ją

<sup>1</sup> Ibidem. Znamiennem jest, iż bartnicy w starostwie lubaczowskim  
na podstawie wyroku z r. 1569, ponieważ obok barci mają i grunta orne, stąd  
w czasie gdy przy barciach robią, mają w ciągu 4 tygodni wolność od pań-  
szczyzny, skoro czytamy: a w ten gdi około barci robią... mają miecz cztery  
niedziele wolne od roboth (Akta sądu asesor. 24, f. 2—3). Podobna praktyka  
panowała i w Zamechu, skoro w r. 1569 wyrok królewski postanawia: a iss jem  
tess dzierzawcza broni czasu wolnego do tworzenia i otwarzania, podbierania  
i powirabiania psczoł, tedyśmy postanowili, aby czass wolny mieli wedlie  
staradawnego zwyczaju ( Akta sądu asesorskiego 24, f. 3—4).

<sup>2</sup> Oddawanie danin w ręce starosty bartnego utrzymuje jeszcze Po-  
rządek Skrodzkiego, przyczem ten ma pewien udział w daninie miodowej

w ręce pisarza ziemskiego. W każdym razie wiemy, iż w wy-  
padku niezłożenia tej daniny pozywa o nią najczęściej pisarz  
ziemski<sup>1</sup>.

W przypadku niezłożenia daniny bartnik winien był  
zasadniczo tracić bór, ponieważ właśnie pod warunkiem  
spełnienia tej powinności otrzymał bór. Tak bowiem w r. 1522  
określono, że bartnik ma dawać dań »sub ammissione eius-  
dem borre«. W rzeczywistości zdarzało się, iż spotyka go  
kara pieniężna, która jednak przez długie wstrzymywanie  
się od płacenia może przerodzić się w karę usunięcia z boru.  
Że była ona nakładaną za niezapłacenie, widzimy to z prak-  
tyki, jak np. w r. 1513, kiedy to nałożono karę 50, bo: ex  
iuris decreto laboriosus Johannes advocatus de Plathownyca  
luit penam L, quia tempore dacionis dacionum non fuit,  
nec dacionem dedit<sup>2</sup>. Czasami takie kary narastały, kiedy  
bartnik wstrzymywał się od płacenia daniny. Tak w r. 1469  
Włodek z Tabancz, który nie złożył 6 rączek miodu, podległ  
stąd sześciu karom 50, miał je zaś zapłacić, bo inaczej za-  
grożono mu utratą boru<sup>3</sup>. Co więcej, w wypadku niezre-  
zygnowania boru: per collum se subdidit se sibi daturum  
et in captivitate tamdiu, donec sibi ad plenum omnia  
debita ac damna... solveret. Z natury rzeczy konsekwencje<sup>4</sup>  
te nie groziły bartnikowi, gdy miał sobie zapewnione lata  
woli, jak np. w jednym z wypadków na 4 lata<sup>5</sup>.

(Arch. Kom. Hist. III. 9). Rączka miodu, która w naszych źródłach nie jest  
określona, miała później wynosić 10 i pół garnca. Z natury rzeczy w dziel-  
nicach innych inne było ustalenie daniny — w star. chęcińskim od 30 barci  
była płacona jedna kwarta czyli od 60 barci dwie kwarty (w r. 1533, Metr.  
Kor. 48, p. 807).

<sup>1</sup> Łomżyńskie 5, f. 14—15. Pozwał tu pisarz ziemski nurski.

<sup>2</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 119.

<sup>3</sup> Łomżyńskie 5, f. 14—15.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Oczywiście wola mogła trwać dłużej, a znane też są wypadki, w któ-  
rych nie udzielano zupełnie bartnikowi lat woli, ale za to w pierwszych latach  
danina miodowa miała być mniejsza, co widocznie robiono także dlatego,

Ustawodawstwo regulowało też przypadek, w którym bartnik nie zapłaciwszy daniny i nie rezygnowawszy barci ucieknie. W tym to przypadku statut z r. 1401 pozwalał go ścigać i fantować przy pomocy organów uprawnionych, jak starosty bartnego względnie woźnego. Czytamy bowiem: *ubicunque ipsum fugientem invenerit, associato sibi capitaneo, mellicidium si ipsum habet, si autem non habet, tunc nostro praecone... iuxta consuetudinem antiquam, eundem fugientem impignorabit in ipso melli...*<sup>1</sup>

Z natury rzeczy danina miodowa musiała być złożona w określonej mierze, być może już współcześnie ściśle oznaczonej przez władze, jak i w określonej jakości. Sfałszowanie miodu w dani było karane śmiercią, jak to widzimy w jednym z wypadków, w których starosta uproszony jedynie z łaski zgodził się nie domagać się głowy, ale zato zażądał zapłacenia daniny w podwójnej wysokości. Przy tej sposobności okazało się, iż bartnicy, nie bojąc się już utraty głowy, pozwali starostę o wybieranie daniny w nadmiernej ilości, wtedy to starosta tłumaczył się: *domini, ego ideo recepi, quia falsum mel habuerunt, sic me alias przeprażyły, quilibet ex ipsis suum collum redimendo*<sup>2</sup>.

Danina miodowa jest w tej epoce bez wyjątku składaną w naturze. Niema więc jeszcze mowy o możliwości złożenia jej albo w naturze lub w pieniądzu, co jest na-

aby umożliwić zagospodarowanie bartnikowi. Przykład odpowiedni mamy wprawdzie z innych okolic, bo ze starostwa szlochowskiego w r. 1523, skoro czytamy, iż Szymon Pynek: *primo anno unam tunnam mellis crudi ad castrum dare, secundo vero anno unam cum media tunnas, tercio vero et per consequens aliis omnibus annis ipse... singulis annis duas tunnas dare et persolvere tenebitur*. Metr. Kor. 36, p. 338—340.

<sup>1</sup> Bandtkie, Jus Pol. 425.

<sup>2</sup> Zakroczymskie 15, f. 641. Sąd w tym wypadku poleca staroście stawic starostę bartnego i bartników dla zeznania decyzji, którą wydali: *et si deducet super ipso, extunc prefatus capitaneus liber erit a restitutione prefatarum pecuniarum, sed si non deducet, quod falsum mel erat, extunc ipsis pecuniam restituet.*

stępnym etapem w jej rozwoju<sup>1</sup>, ani tem mniej zreleowania jej w stałej opłacie pieniężnej, co występuje w stosunkach polskich w ostatnim etapie rozwojowym<sup>2</sup>.

Dalsze powinności bartników dotyczyły udziału ich w sądzie rugowym, odbywanym raz do roku w miejscowości centralnej i w czasie zapowiedzianym przez pisarza ziemskiego, przy ogłoszeniu rugu przez usta starosty bartnego. W epoce XV i początków XVI wieku brak uczestnictwa w sądzie rugowym bywał karany, oczywiście o ile bartnik nie wykazał się przyczyną usprawiedliwiającą jego niezjawienie się. Karą tą była w tym czasie kara 50, jak to widzimy z praktyki sądowej. Tak bowiem czytamy w r. 1504, iż Mikołaj z Liwu: *ex iuris decreto luit penam quinquagenalem ex eo, quia non fuit pro tempore convencionis alias na lyczy*<sup>3</sup>, a takąż karę na tychże rokach spotykamy postanowioną i w stosunku do dwu innych bartników. Podobnie i w r. 1505 bartnik: *luit penam quinquaginta, quia non fuit in conventu alias na rugu in Ostrovia a domino notario posita et a capitaneo melicidarum manifestato*<sup>4</sup>. Zapiski nic nam nie wspominają o przyczynach usprawiedliwiających niestawienie się, zapewne jednak były niemi takie same okoliczności, jakie cytuje Skrodzki w odniesieniu do sędziów. Byłyby to w takim razie: choroba, wesele, pogrzeb ojca, matki, żony<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Tak w starostwie lubelskiem miodownicy parczowscy na podstawie wyroku z r. 1550, gdy nie mają miodu, mają płacić za pokowę kopę groszy (Metr. Kor. 78, f. 95—96). Znamienne jest, iż jeszcze w r. 1531 za miód kazano im płacić jedną grzywnę (Metr. Kor. 35, f. 364). Najlepiej jest ta kwestja ustaloną w r. 1540 w Wieczy i Kapinosie, skoro tu bartnicy nie mając miodu mieli płacić jego cenę targową danej chwili (Akta sądu asesor. 3, f. 211).

<sup>2</sup> Bartnicy z puszczy osieckiej płacą rocznie po zł. 6. Akta Kanclerskie 53, p. 443—447.

<sup>3</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 10.

<sup>4</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 19.

<sup>5</sup> Arch. Kom. Hist. III. 10. Na każde prawo bartne do sądów zasiadać oprócz żadnej wymówki, wyjąwszy by było legale impedimentum,

Jeżeli tym sposobem da się stwierdzić obowiązek udziału w rugu samego bartnika, to z pewnem jedynie prawdopodobieństwem możemy mówić o obowiązku pojawienia się na rugu synów bartników i służby, robiącej w borze. O możliwości takiej świadczy tekst Skrodzkiego, który oczywiście w związku z dewaluacją pieniądza podwyższa kary na osoby nie jawiące się na rugu; u niego też karą jest płacenie 3 grzywien na rzecz starosty łomżyńskiego i jednej grzywiny na rzecz sądu bartnego<sup>1</sup>.

Bardzo prawdopodobnym też jest dalszy obowiązek bartników, który jest związany z udziałem w rugu. Jest nim złożenie przysięgi, któraby można nazwać przysięgą poczciwości i dobrego życia w borze. Rota ta jest pomieszczona u Skrodzkiego, brzmi zaś: Ja N. przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu w chwalebnej Trójcy Jedynemu, Królowi JO. Mci Panu Naszemu Młmu, Panu Staroście tutejszemu N. y też Wszystkiemu gminowi bartnemu. Iż ia w puszczy Króla Imci szkód żadnych nie czyniwał, puszczy puzarem nie popaliłem, pszczół żadnemu bartnikowi w drzewach pospolitych nie dzierałem, anim miodu gotowego nikomu chądziebnie nie bierał, żywności ani naczyń bartnych bartnikom nie bierałem. Drzew z pszczołami i proznych nie rąbywałem, ani wiadomie ogniem zadnegom nie popalił. Rojów pszczół z puszczy do domu swego nie nosiłem, anim też ich żadnemu nie przedawał. Z strzelcami próżnymi, którzy w puszczy szkody czyniwają, towarzystwa żadnego nie miewałem, anim też żadnemu do złego nie radził, ale owszem na kogom co wiedział, opowiadać powinien będę. Jako z rusnicą nie chodzę strzelać zwierza y na swoy pożytek obracać, ale do dworu wszystko oddaję.

~~~~~  
jakowe jest własna niemoc, ożnienie, pogrzeb ojca, matki, żony, innych żadnych wymówek niemasz. Te przyczyny uznane są i u Niszczyckiego w r. 1559. Wójcicki, Biblioteka, IV. str. 222. ...albo się żenić, albo też pogrzeb mieć, albo chorobą złożony...

¹ Arch. Kom. Hist. III. 32.

Tak mi Panie Boże pomóż y męka Jego święta. Z natury rzeczy nie możemy przyjąć, aby ta właśnie rota pochodziła z naszej epoki, skoro wzmianka o rusznicach wskazuje na jej późniejsze powstanie. Tem niemniej przysięga taka była składana już w dawniejszych czasach, skoro była ona złączona z samą instytucją rugów.

Bartnicy mieli też obowiązek na wezwanie starosty bartnego, czy wogóle osoby, która w danej chwili przewodniczyła sądowi, wejść do sądu i wynajdywać wyrok w zachodzących sprawach spornych. Stąd to w sądach bartnych tej epoki sędziowie bartni zmieniają się, co odpowiada w dużej mierze stosunkom, jakie panowały współcześnie w wieku XV w sądach ziemskich¹.

Z natury rzeczy na życzenie przewodniczącego poszczególni bartnicy obowiązani też byli do podejmowania się wizji, nazywanej tu widzeniem, a więc pójścia do boru dla przyjrzenia się spornej barci².

Co do innych obowiązków, jak płacenia 15 groszy kunnego, stożku siana lub wzamian zań 15 groszy, robienia mostu i okopywania dworu, co wylicza Porządek Skrodzkiego³, jak również wyrok z r. 1630, trudno wypowiedzieć się stanowczo⁴. Bardzo jednak możliwe, iż ciężary te powstały w dobie po zgaśnięciu regale bartnego.

~~~~~  
<sup>1</sup> Arch. Kom. Hist. III. 32. Dla ilustracji ciekawem jest choć w części ustalić stanowisko bartników w dobrach prywatnych. Tu oczywiście mogły zachodzić rozmaite możliwości. Tak więc bartnik ma łąn wolny gruntu, a za to spełnia posługi bartnicze na rachunek dworu, mając jednak zwyczajnie część miodu zebranego. Spotykamy to w Langku biskupstwa włocławskiego, gdzie bartnik ma jeden łąn wolny, a w Ciechocinie nawet ma dwa łąny wolne, przyczem płaci mu się pół grosza za wydzianie drzewa na barć, za umieszczenie zaś w nim pszczół 30 groszy (Arch. Kom. Praw. X. 12, 38).

<sup>2</sup> Spotyka się bowiem w sądzie bartnym 2 i więcej bartników, zasiadających obok starosty bartnego.

<sup>3</sup> Arch. Kom. Hist. III. 17.

<sup>4</sup> Ibidem 10 ...to jest most na rzece Turośli warować, narządzać, dwór na Krusku okopywać dla puzaru...

<sup>5</sup> Akta Kanclerskie 30, p. 378—384. ...i nadto za kunę gr. 15 oddawać,



Wypadnie ponadto przyjąć obowiązek uzyskania pozwolenia od zarządu bartnego w każdym wypadku, gdy bartnik chciałby ściąć drzewo bartne, które nie miało już pszczoł. Takie to ograniczenie i zarazem obowiązek spotykany w jednym z wyroków późniejszych, bo dopiero z r. 1585, ale wobec charakteru uprawnień władcy przy gospodarstwie, bardzo jest możliwym, iż było uznawane i dawniej. Istnienie ograniczenia takiego możemy tem więcej przyjąć<sup>1</sup>, iż mniej więcej współcześnie widzimy je w okolicach Małogoszczy<sup>2</sup>.

### VII. Organizacja bartna.

1. Ziemie i puszcze. Ponieważ barcie rozciągały się w mniejszym czy większym zasięgu na całym obszarze Mazowsza, stąd niemożliwym było poprzestać na zasadniczym typie pierwotnej organizacji i poddaniu wszystkich bartników pod zarząd i sądownictwo księcia, który ze swej strony czynności te mógł wykonywać sam lub przez swych zastępców. Z natury rzeczy władca w epoce XV i początkach XVI wieku pozostał naczelnem ogniwem organizacyjnym, jednak w poszczególnych ziemiach powstały organy władzy niższej od niego zawisłe. Były niemi organizacje

siana stożek, w którym dwoje drabek powinno być, przy stanowisku swym dla przejazdu strzelców postawić, albo za nie po gr. 15 dawać...

<sup>1</sup> Czytamy zaś w wyroku między Strumiczanami a dzierzawcą: a isz tesz tym szkody w puszczy niemalo ującz może, isz tesz to znajduje, że drzewoienne, które acz już w dzienni pszczoł niemasz, przecie jeszcze stacz może, miejscze dawając postanowieniu commissarskiemu bartnikom wszystkim poddanym naszym przykazujemy, żeby żadnego choć dziennego drzewa, w którymby pszczoł więcej nie bywalo nie walili, jedno to któreby na puszczy dali stacz nie mogło, wszakże i takowego drzewa porambicz im wolno być niema, leczby się pierwej urzędnikowi opowiedział. A tak dzienni albo barci do domu wzięwszy ostatek onego drzewa, aby urzędnik do domu bral (Akta sądu asesor. 39, f. 1—14).

<sup>2</sup> W r. 1542 mieszczanie małogoscy: non tamen arbores aliquos inibi destruere, aut anhellare poterint, nisi cum consensu eiusdem advocati (Akta sądu asesor. 3, f. 214—215).

ziemskie czy powiatowe, gdyż w poszczególnych ziemiach zwierzchnikami bartników stali się pisarze ziemscy, którzy zbierali daniny od bartników, powoływali rugi, nadzorowali zarządy bartne itp. Wskazuje na to wzmianka z r. 1469, kiedy to pisarz ziemski nurski pozwał Włodka z Tabancz o niezapłacenie 6 rączek miodu z boru, przyczem z wyroku dowiadujemy się, iż pisarz właśnie z tytułu swego zwierzchnictwa mógł bartnikowi odebrać jego barci<sup>1</sup>. Ponadto wiemy, iż pisarze powoływali na posiedzenia rugowe, skoro o takim powołaniu słyszymy w r. 1505<sup>2</sup>.

Wyjątkowo zamiast pisarza w roli zwierzchnika ziemskiego mógł występować starosta, który wtedy w zakresie ziemi pełnił te same czynności, jakie przysługiwały pisarzowi ziemskiemu. O działalności starosty w takich wypadkach mówi wzmianka z r. 1504, kiedy to dowiadujemy się, iż starosta ciechanowski zbierał daninę miodową od bartników<sup>3</sup>, a przedewszystkiem wiadomość z r. 1533, kiedy to król poleca starostom występować przeciw ziemianom, którzy dopuszczają się krzywd względem bartników. Czytamy bowiem: ...censentes, quod pro iniuriis subditorum nostrorum, presertim quando illis circa proventus nostros iniurie irrogantur iusticia queri debeat, cum hoc sit mere officialium nostrorum, proinde Fidelitati Tue committimus mandantes, quatenus omnes tales iniuriatores mellicidarum nostrorum in prefatis capitaneatibus consistentes ad presenciam sui... cittare...<sup>4</sup> Ostatecznie ten nadzór starostów nad samorządem bartniczym utrzymuje się; starostowie w ten sposób usuwają od niego pisarzy ziemskich; i tak starosta zatwierdza<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Łomżyńskie 5, f. 14—15.

<sup>2</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 19. ...a domino notario posito et a capitaneo mellicidarum manifestato.

<sup>3</sup> Zakroc. 15, f. 641.

<sup>4</sup> Ziem. Warsz. 17, p. 555—556.

<sup>5</sup> Jak np. w starostwie łomżyńskim porządek prawny, ułożony przez Skrodzkiego zostaje przedstawiony do zatwierdzenia starości, skoro czytamy

w dobrach królewskich przasnyskich, czy ostrołęckich i łomżyńskich kodyfikacje prawne, jak również potwierdza wybranych starostów bartnych i spełnia inne czynności nadzorcze.

Poza tym podziałem uznawano jeszcze niższy, na który dzieliła się ziemia. Tą najniższą jednostką administracyjną, a zarazem właściwą komórką samorządową, były »puszczek«. Nie wiemy niestety, ile ich było na obszarze Mazowsza, ale istnienie ich jest niesporne. I tak wiemy, iż istniała puszcza sylewska<sup>1</sup>, brudnieńska<sup>2</sup>, kamieniecka<sup>3</sup>, ostrowska<sup>4</sup>, a ze wzmianek doby późniejszej musimy przyjąć, iż mówiono o puszczy nowogrodzkiej i ostrołęckiej. Oczywiście jest rzeczą, iż podział ten na puszcze nie był we wszystkich epokach jednakowy, skoro zwalnianie od regale, jak i darowizny części lasów, wkońcu zaś i wyrabianie borów na grunta, musiały powodować zaniknięcia poszczególnych puszczy, względnie łączenia tychże. Niemniej, istniejąca w danej epoce puszcza składała się z większej liczby borów, należących do poszczególnych bartników. Jak wielką była ta cyfra borów, wchodzących w skład puszczy, wzmianki źródłowe ówczesnej doby nic nam nie mówią. Nie ulega jednak wątpliwości, iż musiała ona być różną w poszczególnych puszczech, a ostatecznie odpowiadać warunkom do wypeł-

w przedmowie do starosty Kosobuckiego: przeto i ja też lichą książkę jurisdicției bartnej i artykuły teraz nowo na niej spisane od wszystkich bartników prawdę kochających uchwalone, a złym upornym niebarzo miłe, WMW Mci Panu oddawam, uniżenie upraszając, aby approbowana, confirmowana i ręką WMci Pana podpisaną była (Arch. Kom. Hist. III. 8). Z natury rzeczy po zatwierdzeniu starościńskim winno było nastąpić zatwierdzenie monarsze. O takim zatwierdzeniu króla nie mamy wiadomości, niemniej jednak wiadomo, iż porządek Skrodzkiego był stosowany, jak o tem świadczą księgi bartne. Rundstein J., Cztery księgi bartne nowogrodzkie z XVII i XVIII wieku, 14.

<sup>1</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 20—21.

<sup>2</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 20—21.

<sup>3</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 21.

<sup>4</sup> Z punktem centralnym w Ostrowi, jak w r. 1505. Ziem. Warsz. 9, p. 19.

niania obowiązków, związanych z samorządem. Musiała więc liczba bartników być taka, aby wystarczyła na obsadzenie poszczególnych urzędów bartniczych, jak starosty, pisarza i podstarościę bartnych, ponadto na obsadzenie sądu bartnego, który w swym składzie współczesnym wybitnie wzorował się na praktyce ziemskiej szlacheckiej. Tym sposobem musiało i wystarczyć na obsadzenie urzędu sędziego, podśędka, przedewszystkiem zaś na powołanie asesorów, których czasami widzimy pojawiających się w pokaźnej ilości.

2. Urząd bartny. Dla zarządu organizacją bartną puszczy ustanowiony był urząd bartny. Głównym urzędnikiem w organizacji był starosta bartny, zwany również starostą obelnym<sup>1</sup>. Tak bowiem czytamy w r. 1491: ...et mellicida alias starostha obelnysky, zaś ostatecznie starosta bartny utrzymał się w nazwie, jak to widzimy w Porządku Skrodzkiego<sup>2</sup>, albo w wyroku z r. 1630<sup>3</sup>.

O sposobie powoływania starosty, podobnie jak i o składaniu przysięgi<sup>4</sup>, źródła epoki omawianej nie podają żadnej wiadomości. Wiemy tylko, iż później starosta obelny jest wybieranym i potwierdzanym przez starostę, jak tego mamy dowód w wyrokach z r. 1630 dla starostwa łomżyńskiego i ostrołęckiego. Z porównania jednak wyroków z Porządkiem Skrodzkiego wynika prawdopodobny wniosek, iż starosta

<sup>1</sup> Warekie Ic, f. 139.

<sup>2</sup> Arch. Kom. Hist. III. 9. Czytamy np. tu tytuł: o starościę bartnym i powinności jego.

<sup>3</sup> Akta Kanclerskie 30, p. 378—384. W ostatnim punkcie wyroku jest przepis: będą powinni mieć zawsze, jak i dotąd miewali, starostę swego bartnego.

<sup>4</sup> Arch. Kom. Hist. III. 9. Przysięga (1616) starosta Bogu, królowi, starościę i gminowi bartnemu: iż będę w urzędzie moim bartnym wiernym, w odbieraniu i w oddawaniu Imci Panu Starościę Łomżyńskiemu prowentów Króla Imci od bartników mnie zleconych, sprawiedliwość każdemu z wynalaskiem sędziów bartnych, nie z swego rozumu, ale wedle uchwalonego prawa czynić powinien będę. Nic się nie obawiając na dary, na strach ani na żadną groźbę, nie mając względu na bogatego, ani na ubogiego, ani na żadnego powinno, bliskiego i dalekiego...

bartny był mianowany przez pisarza ziemskiego względnie starostę, skoro Porządek wyraźnie mówi: iż starosta bartny zawsze bywał narodu szlacheckiego. Jednak praktyka wykazuje<sup>1</sup>, iż starostowie bartni w epoce omawianej rekrutowali się głównie z chłopów, jak np. w r. 1504 na tem stanowisku spotykamy Habrama<sup>2</sup>, Jana<sup>3</sup> i Stanisława Sendeka<sup>4</sup>. Nadto starostowie ci nie pełnili swych urzędów dożywotnio, skoro wyjątkowo spotyka się starostów którzyby dłużej pełnili godność. Widzimy bowiem dość częste zmiany na tym urzędzie, a jedynie o Sendeku, nazywanym też Szadkiem, możemy przypuszczać dłuższe jego rządy, skoro jest on starostą jeszcze w r. 1517<sup>5</sup>, a pełnił ten urząd conajmniej od r. 1504<sup>6</sup>. Starosta bartny obok swej godności mógł sprawować i inne funkcje, skoro nie znano tu niepołączalności urzędów. Tak wiemy, że w r. 1506 Mikołaj starosta bartny jest zarazem wójtem wiejskim<sup>7</sup>.

Czynności spełniane przez starostę bartnego były rozliczne. Przedewszystkiem był on członkiem sądu bartnego, a nawet, w wypadku gdy nie było pisarza ziemskiego względnie starosty, przewodniczył on sądowi. Taki to np. przypadek zaszedł w r. 1516, kiedy sąd odbywa się: coram capitaneo mellicidarum Stanislao Szadek et mellicidis...<sup>8</sup>. W roli członka zasiadającego w sądzie spotykamy go na innem miejscu, kiedy zasiada obok pisarza ziemskiego warszawskiego. Ostatecznie — w późniejszej dobie — ustaliła się ta jego funkcja jako przewodnictwo w sądach obelnych, co już oczywiście było następstwem pewnego procesu roz-

<sup>1</sup> Akta Kanclerskie 30, p. 378—384.

<sup>2</sup> Ziem. Warsz. 14, p. 9.

<sup>3</sup> Ibidem p. 17.

<sup>4</sup> Ibidem p. 15.

<sup>5</sup> Ibidem p. 115.

<sup>6</sup> Ibidem p. 15.

<sup>7</sup> Ibidem p. 20.

<sup>8</sup> Ibidem p. 108.

wojowego, jaki np. zauważamy w Porządku Skrodzkiego i w wyrokach z r. 1630. Tak bowiem przysięga, jaką składał przy obejmowaniu urzędu w XVII wieku wyraźnie wspominała o jego funkcjach przewodniczącego<sup>1</sup>.

Inną jego czynnością było obwieszczenie bartników o rugu. Robił to oczywiście za pośrednictwem podstarościego bartnego, a na polecenie pisarza ziemskiego względnie starosty. Na te jego czynności wskazuje jedna z zapisek, w której czytamy: a domino notario posito et a capitaneo mellicidarum manifestato<sup>2</sup>.

Musiał też wybierać od bartników dań miodową. Nie mówią wprawdzie o tej jego czynności znane nam źródła, jednak ta właśnie funkcja była przecież jedną z przyczyn powołania tego urzędu. Wiadomo, iż późniejsze źródła utrzymują go w tych czynnościach, skoro np. Porządek Skrodzkiego postanawia: powinnością starosty bartnego jest... miody nastawne na czasy naznaczone od bartników odbierać<sup>3</sup>. Oczywiście pobraną daninę winien był dalej przesłać do pisarza ziemskiego względnie starosty, co i potem się utrzymało, jak widzimy z brzmienia Porządku<sup>4</sup>.

Z natury rzeczy starosta bartny musiał zbierać i oddawać komu należało daniny i inne powinności, które z biegiem czasu powstawały i którym mieli podlegać bartnicy. Tak więc musiało być z pieniędzmi za kuny i za siano, a nie ulega wątpliwości, iż starosta bartny musiał wykonywać wszelkie zlecenia (jak np. dokonywanie pewnych prac) wyższego zarządu (pisarza ziemskiego czy starosty), skierowane do bartników. Było to tak zwane trzymanie w klubach bartników, według brzmienia wyroku z r. 1630<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Arch. Kom. Hist. III. 9.

<sup>2</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 19.

<sup>3</sup> Arch. Kom. Hist. III. 9.

<sup>4</sup> Ibidem ...a wcale Imci Panu Staroście Łomzińskiemu oddawać każdego roku powinien.

<sup>5</sup> Akta Kanclerskie 30, p. 378—384.

Studja nad hist. prawa pol. XVIII. 1.

Dalszą jego czynnością było przeprowadzanie wizji, zwanej widzeniem. Iż starosta bartny istotnie brał udział w widzeniu, widzimy to z zapiski z r. 1517, kiedy to Mikołaj Danio miał zapłacić kary 50 i XV, a to: quia erga capitaneum mellicidarum Sandek inconsueta dicebat, alias przymowyl et ipse capitaneus super ipsum mellicidis docuit, quia attentavit visionem inter prefatum Danyo et Nicolaum Ubnyewski<sup>1</sup>. To uprawnienie zostało mu i w czasach późniejszych, chociaż normalnie fungowali przy zwyczajnem widzeniu bartnicy<sup>2</sup>.

Zarazem starosta bartny przy przejściu boru z jednych rąk do drugich dokonywał wwięzi nowonabywcy w bór. Tak np. czytamy w r. 1504 co do starosty Habraama, iż on: existens capitaneus mellicidarum introligavit ipsum Mathiam in eundem mellificium, gdy barć ta została sprzedana za 70 groszy przez Stanisława Gładysza<sup>3</sup>. Podobnie w r. 1517 starosta bartny dokonał wwięzi w barć oznaczoną znakiem XIII<sup>4</sup>.

Do jego czynności należy przeprowadzanie egzekucji w obrębie puszczy. Dlatego to przeprowadza on wwięzie w barciach, jak to widzimy na przykładzie z r. 1478<sup>5</sup>. Co więcej, działa on i poza obszarem puszczy, gdy np. chodziło o zbiegłego bartnika, skoro starosta bartny mógł go formalnie zaaresztować. On też pozywa o krzywdy bartników, jak tego mamy dowód w r. 1503, gdy pozywa Mikołaj Spinek: nomine Serenissimi principis Conradi.

Mając obowiązki starosta bartny miał także i upraw-

<sup>1</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 111.

<sup>2</sup> Arch. Kom. Hist. III. 17. ...tedy sąd bartny ma obiema widzenie skazać, widzenników dwóch bartników ludzi wiary godnych przydać i dzień widzenia pewny naznaczyć...

<sup>3</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 14.

<sup>4</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 112—113.

<sup>5</sup> Czernskie 2, f. 245.

<sup>6</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 7—8.

nienia. Nie ulega wątpliwości, iż miał udział w opłatach i karach pieniężnych. Nie wiemy w jakiej wysokości partycypował on w tych opłatach, nie ulega jednak wątpliwości, iż w stosunku do asesorów bartników udział starosty był największy. Wiadomo zaś, iż sąd w postępowaniu ustalał kary idące na rzecz sądu, jakimi były kary 50, XV, a także kara sześciu grzywien<sup>1</sup>. Bardzo prawdopodobnem jest, iż staroście bartnemu należały się opłaty ściśle dla niego przeznaczone. Tak zapewne było przy przeprowadzeniu wwięzi w bór, z czem uprzednio łączyła się rezygnacja, przy której Porządek Skrodzkiego wyznaczał dla starosty bartnego od każdej kopy groszy jeden grosz<sup>2</sup>.

Przyjąć też wypadnie, iż i za trudy podjęte przy zbieraniu daniny miodowej starosta miał pewien udział, który mu przyznaje późniejszy Porządek Skrodzkiego. Czytamy tam bowiem: także od każdego bartnika z rączki przy odbieraniu przygaśnie miodu brać powinien<sup>3</sup>. Pogląd taki jest prawdopodobny, gdyż znajduje on analogje w uprawnieniach wójtów i sołtysów wiejskich, którzy właśnie z tytułu zbierania czynszów uczestniczyli w podziale ich.

Starosta bartny ma też ochronę swej osoby w czasie spełniania swych czynności urzędowych. Wyraźnie podkreślano to w późniejszych źródłach, ustalając karę, jaka ma czekać przestępnego bartnika, który nie szanuje swego starosty bartnego. Widzimy to w Porządku Skrodzkiego, kiedy to w jednym z przepisów postanowiono: ktoby także na sąd nieuczciwymi słowy się targnął... na takowego wiina

<sup>1</sup> Tak np. czytamy w r. 1507: ...quod Joannes Grabowsky luendo pena quinquagenali violencie (Ziem. Warsz. 9, p. 26—27), a znowu w r. 1517 jest kara niestane sześć groszy.

<sup>2</sup> Arch. Kom. Hist. III. 21. »Z której summy pieniędzy ma staroście bartnemu od każdej kopy dać po jednemu groszu. Wzdawne także staroście bartnemu i braterskie bartnikom wedle zwyczaju dawnego zarazem ma być od kupca boru płacono«.

<sup>3</sup> Ibidem III. 9. Było to tyle, ile mógł wziąć w obie ręce.

trzy grzywny polskie ma być skazana...<sup>1</sup>. Zresztą na uznawanie ochrony starosty bartnego wskazuje wyraźnie wzmianka z r. 1517, kiedy to Mikołaja Danyo, który przymówił staroście bartnemu, gdy ten dokonywał widzenia boru sportnego, skazano na zapłacenie dwu kar, a to kary piętnadziesiąt i kary pięćdziesiąt<sup>2</sup>.

Materjały dotyczące się stosunków bartnych z epoki późniejszego średniowiecza, nie mówią nic o uprawnieniu starosty bartnego, a to iż z boru przez siebie dzierzonego nie był obowiązany do składania daniny miodowej. Tego rodzaju uprawnienie występuje jednak w Porządku Skrodzkiego, skoro tu czytamy: a za wierności zaś jego turbacie, fatygi i omieszkanie domowe bór jeden ze wszytką do niego należytością, jako to z łąką, stanowiskiem, wolnym stawianiem zakow, bez zadnej daniny i nastawy miodu trzymać ma<sup>3</sup>. Być może, iż tak było już w naszej epoce.

Pisarz bartny musiał się znajdować, jeżeli nie we wszystkich puszczech, to przynajmniej w niektórych. Jego działalność jako funkcjonariusza bartnego objawia się w istnieniu ksiąg bartnych (tak w r. 1501 czytamy: hic incipitur liber mellicidarum), prowadzonych nieprzerwanie przez szereg posiedzeń. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że pisarz bartny nie był urzędnikiem stałym, jak to potem było w dobie ustalania Porządku Skrodzkiego<sup>4</sup>, lecz jedynie czasowym, przyczem korzystano niekiedy z pomocy plebana czy wikariusza, a może jakiego pomocnika pisarza ziemskiego czy starosty. Takie przypuszczenie potwierdza wzmianka o plebanie Pawle Dąbrowskim »locum notarii tenenti« z r. 1516. Z natury rzeczy główną czynnością pisarza bartnego było prowadzenie ksiąg, wciąganie odpowiednich

<sup>1</sup> Arch. Kom. Hist. III. 14.

<sup>2</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 111.

<sup>3</sup> Arch. Kom. Hist. III. 9.

<sup>4</sup> Arch. Kom. Hist. III. 11. W r. 1446 mowa jest wyraźnie o acta apisteriorum. Zambrowskie I. f. 13.

wpisów, jak np. kontraktów kupna-sprzedaży, za co pobierał od stron specjalne wynagrodzenie, którego wysokość zapewne wobec braku ustalenia ustawodawczego, zależała od ugody jego ze stronami.

Podstarości bartny istniał już w nas obchodzącej dobie, skoro mamy wtedy wyraźne ślady jego istnienia. Tak bowiem wspomina<sup>1</sup> się o nim przy egzekucji, kiedy chodzi o fantowanie zbiegłego bartnika<sup>2</sup>. Charakter jego w organizacji bartnej jest analogiczny do stanowiska woźnego w postępowaniu ziemskim. Stąd więc jako czynności jego można wymienić pozywanie stron do sądu bartnego, spełnianie poleceń starosty bartnego, ogłaszanie roków rugowych, jak i ogłaszanie rozpoczęcia posiedzenia sądowego, wywoływanie stron do sądu, uczestniczenie przy wizji — widzeniu, branie udziału w egzekucjach<sup>3</sup>.

Za swe czynności spełniane dla stron otrzymywał on wynagrodzenie. Nie wiemy bliżej w jakiej wysokości przysługiwały mu te opłaty, zapewne jednak niezbyt odbiegały od postanowień, jakie spotykamy u Skrodzkiego. Tam zaś w przypadku pozywania od bartnika, należał się podstarościemu półgrosz, podczas gdy w przypadku pozywania od obcej osoby wynagrodzenia zależało od zawartej z nią umowy<sup>4</sup>. Być może, iż dawniej wynagrodzenie za czynności zależało od każdorazowej umowy z woźnym, skoro takim jest normalny rozwój.

Znamiennem tu jest, iż źródła wymieniają najwyżej tych trzech urzędników bartnych, przyczem stosunkowo naj-

<sup>1</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 110.

<sup>2</sup> Arch. Kom. Prawn. V. 249.

<sup>3</sup> Arch. Kom. Hist. III. 10. Podobnie czynności jego określił Niszczycycki (1559): powinności jego takowa jest, pozywać, relacye w sądzie czynić, widzenia odprawować, retenta bartne ma wybierać, to co jemu starosta bartny z rejestru wyda. Mostów tak doglądać, żeby zawsze porządnie zrobione były. Wójcicki, Biblioteka, IV. 260.

<sup>4</sup> Arch. Kom. Hist. III. 10.

bardziej jeszcze uwydatnia się urząd starosty, mniej już urząd podstarościęgo, a najmniej pisarza bartnego. W późniejszych czasach wszystkie te urzędy wystąpią bardziej wyraźnie (jak u Skrodzkiego), a ciekawem jest, iż ostatecznie źródła epoki nowożytnej wymieniają czwartego urzędnika bartnego, jakim jest klucznik, który istniał w organizacji bartnej puszczy łomżyńskiej w r. 1700. Był nim ówczesnie Marcin Stacholak; spełniał zaś najprawdopodobniej czynności skarbnika organizacji bartnej<sup>1</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż w tym czasie nie był to urząd zupełnie nowy, lecz miał już za sobą swoje bliżej nieznane dzieje.

3. Sąd bartny. W omawianej epoce istniał specjalny sąd właściwy dla spraw bartnych, gdyż do niego odsyłano wszystkie sprawy bartne. Tak np. w r. 1504 czytamy: *causa nobilium Johannis de Vandolky ex una et Johannis Alberti de Dambek ex altera partibus pendet suspensa ad ius mellucidarum iudicanda*<sup>2</sup>. Do tego to sądu należą nie tylko sprawy bartników-chłopów, lecz i szlachty, o ile tylko przedmiotem sporu są sprawy bartne, jak np. o bór, o znamiona. Niemniej możemy zauważyć, iż okres XV i początków XVI wieku jest epoką ustalania się sądów bartnych tak co do kompetencji, jak i składu sądu.

W sądzie bartnym można wyróżnić ze względu na czas zbierania się i osoby pojawiające się dwa jego rodzaje. Jednym z nich to rug, powołany głównie dla składania dani miodowej, a z kolei i dla oczyszczania się z podejrzeń w sprawie prowadzenia gospodarki w borach. Takie posiedzenie rugu odbywało się raz do roku, a ustalone było przez pisarza ziemskiego, obwieszczane zaś przez starostę bartnego, jak to możemy stwierdzić na przykładzie z r. 1505<sup>3</sup>. Jednak w niektórych okolicach czas zbierania się rugu był usta-

<sup>1</sup> Akta sądów refer. 21, p. 131—138.

<sup>2</sup> Ostrołęckie 3, f. 566.

<sup>3</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 19. ...a domino notario posito et a capitaneo mellicidarum manifestato.

lony, jak tego mamy dowód z Sieluńskiego, gdzie już w r. 1490 istnieją termini *Schelunenses contribucionis mellis*<sup>1</sup>.

Rug bartny poza okolicznością odbywania się raz do roku, jak i kompetencją, jest jeszcze tem znamienny, iż na nim muszą być obecni bezwzględnie wszyscy bartnicy. Nieusprawiedliwiona nieobecność wywoływała na bartnika karę 50, jak tego mamy dowody w praktyce sądowej. Tak bowiem w r. 1504 Mikołaj z Liwu zapłacił tę karę<sup>2</sup>, jak i w następnym roku zapłacił ją inny bartnik za to, iż nie był na rugu w Ostrowi<sup>3</sup>. Tym sposobem na rugu bartnym musi być nie tylko starosta bartny, ale i wszyscy bartnicy, z pomiędzy których starosta względnie pisarz ziemski (o ile jest obecny) powołuje asesorów do sądenia.

Innym rodzajem sądu bartnego to zwyczajny sąd, odbywający się częściej. Być może, iż odbywał się co dwa tygodnie — jak to nadmieniam Skrodzki w słowach: bywał ten zwyczaj u starych bartników, że się schadzywali i sądy swe odprawowali co dwie niedzieli<sup>4</sup>, — aby potem zmniejszyć liczbę posiedzeń, ustalając je co cztery tygodnie<sup>5</sup>. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, iż w poszczególnych ziemiach ustalały się w tej sprawie partykularne zwyczaje, jak również, że o zbieraniach się sądu bartnego decydowała każdorazowo faktyczna potrzeba.

<sup>1</sup> Sieluńskie 1, f. 32.

<sup>2</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 10. ...ex iuris decreto luit penam quinquagenalem ex eo, quia non fuit pro tempore convencionis alias na lyczy.

<sup>3</sup> Ibidem p. 19. ...luit penam quinquaginta, quia non fuit in conventu alias na rugu in Ostrowia a domino notario posita et a capitaneo mellicidarum manifestato.

<sup>4</sup> Arch. Kom. Hist. III. 11.

<sup>5</sup> Ibidem III. 11. Czytamy bowiem znowu u Skrodzkiego: co gospodarzom ile takowym, którzy się dobrym gospodarstwem bawią z uprzykrzeniem było na tak częste roki chodzić w odległości miejsca, przeto domogli się tego, że się potym sądziwali co cztery niedziele. Ostatecznie Skrodzki ustalił roki bartne, iż mają się odbywać co 6 tygodni — za wyjątkiem feryj dla prac bartnych od 13 lipca do 24 sierpnia.

Znamiennym jest skład zwyczajnego sądu bartnego. Jeżeli bowiem w wieku XVII jest on już ściśle ustalony, jeśli według Porządku Skrodzkiego zasiadać w nim miał starosta bartny, dwaj sędziowie stali i ewentualnie asesorowie powołani z bartników<sup>1</sup>, to w epoce omawianej sąd bartny występuje w rozmaitym składzie.

Trzeba przedewszystkiem stwierdzić, iż w sądzie bartnym mogła zasiadać jedynie jedna osoba. Był nią pisarz ziemski odpowiedniej ziemi w której puszcza leżała; on to na podstawie postanowienia z r. 1499 miał sobie powierzone sądzenie spraw bartnych. Czytamy bowiem w przepisie: *domini consiliarii ducales decreverunt, quod omnes mellicidas notarius terrestris districtus illius iudicare debet, ac eciam si pene quecunque et precipue quinquagenales per notarium tolli debet a quocunque mellicida, si decreta fuerint. Et hoc si in bonis ducatus pro quocunque cittati fuerint, apisteria habuerint, vel mellificia*<sup>2</sup>. W istocie spotykamy przypadki, w których sam pisarz w sądzie bartnym zasiada, jak to np. zdarzyło się w r. 1505<sup>3</sup>. Pisarz ziemski mógł zresztą sam nie brać udziału w sądzie lecz dawać się zastąpić przez podpiska, jak tego mamy przykład w r. 1503<sup>4</sup>.

Co więcej, ponieważ pisarz ziemski względnie jego zastępca mógł jednoosobowo rozstrzygać sprawy bartne, przeto był również władny powoływać do swego boku inne osoby, któreby mu pomagały przy wynalezieniu wyroku. Najczęściej powołuje on na asesora starostę bartnego, jak to

<sup>1</sup> Arch. Kom. Hist. III. 10. Skrodzki mówi, iż dawniej obok starosty bartnego siedziało 8 bartników, a potem liczbę tę zmniejszono do 4. Sam zaś ustala ilość sędziów wobec przejścia pewnych spraw do kompetencji sądu ziemskiego i grodzkiego na dwu, postanawiając: słuszna tedy aby mniejsze sądy bartne przez dwie osoby z starostą bartnym odprawowane i sądzone były, których sędziów spólnie wszyscy bartnicy obierać mają. Wszakże starosta bartny obaczywszy godniejsze ludzie z electów do sądów przyjmować ma.

<sup>2</sup> Łomżyńskie 6, f. 360.

<sup>3</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 8.

<sup>4</sup> Ibidem p. 8.

się zdarzyło w jednym z wypadków<sup>1</sup>, a mógł też obok starosty powołać większą liczbę osób. Tak bowiem na jednym z jego posiedzeń spotykamy obok pisarza i starosty bartnego także 3 kmieci oraz szereg osób dalszych, już niewymienionych imiennie<sup>2</sup>. Nie musiało jednak tak być koniecznie, skoro w r. 1503 obok podpiska zasiada podstarość nurski i Mikołaj Bieliński<sup>3</sup>.

W związku z władzą sądową jaką miał nad bartnikami pisarz ziemski trzeba jeszcze stwierdzić jedną okoliczność. Oto w poszczególnych przypadkach pisarz sam nie zasiadał, ale tworzył z bartników sąd wzorowany na prawie ziemskim, umieszczając jednego bartnika w charakterze sędziego a drugiego jako podsędka i powierzając im rozstrzygnięcie sporu. Tak np. w r. 1469 czytamy; gdy żądano wymiaru sprawiedliwości na Stefanie bartniku, to pisarz ziemski czerski: *fecit et locavit nobiles Nicolaum de Lupkowo et Derslaum de Suszczyno cum ceteris mellificatoribus iusticiam cuilibet volens facere*<sup>4</sup>, a na innem miejscu w zapisce spotykamy wiadomość: *coram mellicidis Johanne Grabowsky loco iudicis, Johannis Gadora loco subiudicis*<sup>5</sup>.

Powoływanie przez pisarza rozmaitych osób do sądzenia spraw bartnych już z samych faktycznych względów musiało powodować powoływanie starosty bartnego i bartników. W istocie ostatecznie najczęstszymi są takie składy sądu bartnego, w których zasiada starosta bartny z asesorami bartnikami; liczba ich jest zmienna. Tak bowiem w r. 1513 mamy do czynienia z sądem, w skład którego wchodzi

<sup>1</sup> Ziem. Warsz. p. 7.

<sup>2</sup> Ibidem p. 19.

<sup>3</sup> Ibidem p. 8.

<sup>4</sup> Czerskie 2, f. 4. Niszczycki (1559) w składzie sądu umieszcza sędziego i podsędka, którzy są mianowani przez starostę z 4 kandydatów prezentowanych przez bartników. Tu więc jest odrębny rozwój w Przasnyskiem. W ójcicki, Biblioteka, IV. 225.

<sup>5</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 110.

starosta i 5 bartników<sup>1</sup>, a kiedyindziej w tym samym roku sądzi starosta bartny z 9 bartnikami<sup>2</sup>. Bartnicy też wchodzą wyłącznie w skład sądu w r. 1516, kiedy to wymieniono, iż posiedzenie odbywa się: coram capitaneo mellicidarum Stanislao Szadek et mellicidis Joanne Grabowsky, Philipo, Andrea Szwyatkovycz et aliis loco iudicis et subiudicis et aliorum officio mellicidarum existencium<sup>3</sup>.

Ostatecznie więc wypadnie stwierdzić, iż sąd bartny złożony z bartników jest regułą, wytworzył się zaś na tle wyłącznej władzy pisarza ziemskiego do sądzenia spraw bartnych. Pisarz ten mógł sądzić sprawy sam, ale mógł oddawać innym osobom do sądzenia, jak podpiskowi, specjalnym osobom powołanym, a ostatecznie wobec największej znajomości spraw u bartników, powierzał je staroście bartnemu z bartnikami. Przez ustawiczne powierzanie spraw bartnikom musiał też wytworzyć się stały sąd bartników, który jednak w początkach nie miał jeszcze ustalonej liczby członków, lecz zasiadał liczbowo w składzie rozmaitym.

W sądzie tym, o ile można wnioskować z szczupłych wzmianek, postępowanie było podobne do postępowania ziemskiego. Mamy więc tu terminy zwyczajne i zawity, skoro nie jawiący się bartnik na terminie zwyczajnym pada w karę niestane, której wysokość, podobnie jak w procesie ziemskim, wynosi (w r. 1517) sześć groszy. Czytamy bowiem w odniesieniu do jednej ze stron: luit penam nye, alias VI grossos<sup>4</sup>.

Stosowano tu zapewne dowody analogiczne do uży-

<sup>1</sup> Ziem. Warsz. 9, p. 114. W innym wypadku mamy starostę bartnego i 6 bartników. Ibidem p. 116.

<sup>2</sup> Jak w r. 1517, kiedy jeszcze ponadto wymieniono, iż są także inni. Ziem. Warsz. 9, p. 110.

<sup>3</sup> Ibidem p. 108. Ciekawym jest skład sądu bartnego w r. 1513, kiedy to imiennie wymieniono sędziego i podsędkę, potem zaś starostę bartnego, dwu bartników i nadto nadmieniono, iż byli i inni. Ziem. Warsz. 9, p. 115.

<sup>4</sup> Ibidem p. 111. Niszczycki zna niestane 3 groszy.

wanych w procesie ziemskim, skoro spotykamy dowód ze świadków<sup>1</sup>, a także i przysięgę. Podobnie znano formalizm przysięgi, skoro czytamy w r. 1446, iż Stanisław popadł w karę 50: pro eo, quia testis secundum rotham... pothknol sy<sup>2</sup>. Zauważamy tu też uprzywilejowanie dowodowe, jak w r. 1533, gdy w sprawach o krzywdy bartne pierwszeństwo dowodowe miał mieć bartnik<sup>3</sup>. Nie słyszymy wprawdzie o środkach prawnych przeciwko wyrokowi, ale istnienie ich i uznawanie w późniejszych urządzeniach bartnych, uprawnia nas do mniemania, iż znano je i w tej epoce<sup>4</sup>.

Co do stosowania zasad prawa bartnego źródła nie dają wyczerpujących wiadomości. W każdym razie nie mamy śladu stosowania strasznych kar, jak np. wypuszczenia jelit i obwodzenia skazańca koło drzewa, które potem wymieniono w Porządku Skrodzkiego<sup>5</sup>. Jedyne raz słyszymy o karze śmierci, a to za danie sfalszowanego miodu w dani, ale i tu kary tej nie wykonano, skoro starosta dał się uprosić przez danie podwójnej daniny miodowej<sup>6</sup>.

### VIII. Zniesienie regale.

I. Rozwój. Stwierdziliśmy istnienie i organizację regale bartnego na Mazowszu w końcu średniowiecza. Upraw-

<sup>1</sup> W r. 1501 mamy dowód oczyszczenia się obwinionego świadkami. Ziem. Warsz. 9, p. 1.

<sup>2</sup> Zambrowskie 1, f. 13.

<sup>3</sup> Ziem. Warsz. 17, p. 555—556.

<sup>4</sup> Tak u Niszczyckiego (1559) apelacja ostateczna miała iść do sądu starosty przasnyskiego: a daley appellacya nie ma bydź dopuszczona, gdyż u dworu prawo bartne z trudna kto wie, kto zaś tego świadom zrozumieć ma, że ani maybeburskim, ani prawem ziemskim, ale ex antiquo usu bartnicy sądzić się zwykli. Wójcicki, Biblijoteka, IV. 237.

<sup>5</sup> Arch. Kom. Hist. III. 33. A jeśliby takowy zeznał, iż to kilkakroć czynił (wybierał miód) co się dotyczy miodu, takowemu kat ma pęp wyrznąć i z niego kiszki wytoczyć i tak z nim czekać aż zdechnie, a potym zdechłego obiesić, jus culmense demonstrat. Porównaj też Rafacz J., Dawne polskie prawo karne, (1932), 119.

<sup>6</sup> Zakroc. 15, f. 641.



nienie to dawało władcy istotne pożytki, a było znacznym skrępowaniem władzy właścicieli ziemi; naturalnym też było, iż szlachta dążyła do zniesienia tego ograniczenia. Istotnie możemy zauważyć powolny zanik tego regale, przyczem nie obeszło się bez walki i załamania w normalnym rozwoju.

Zniesienie regale bartnego dokonywało się pewnymi etapami. Jako pierwszy etap należy uznać zniesienie regale w określonych dobrach pewnego właściciela. Działo się to w drodze wydania przywileju specjalnego władcy, przyczem znamienne tu jest, iż i przy przywileju możemy wyróżnić zniesienie regale w szerszym i obszerniejszym zakresie. Pierwszy wypadek zajdzie, jeśli zniesienie takie obejmować będzie tylko część dóbr uprzywilejowanej osoby tak, iż inne dobra teje nadal miały regale temu podlegać, drugi wypadek zaś, jeśli wszystkie dobra określonej osoby zwolnione zostaną od regale. Pierwszy przykład widzimy w Łomżyńskim w r. 1506, kiedy to Jan Gedejt, mając szereg wiosek, został zwolniony od regale bartnego jedynie w odniesieniu do wsi Zawad, w innych zaś wioskach, jak w Koprzywnicy regale miało nadal obowiązywać. Gdy bowiem w tymże roku 1506 wybuchł spór między Gedejtem a bartnikami i księżna Anna wyznaczyła zakład 200 grzywien na wypadek niedopuszczenia bartników do sprawiania barci<sup>1</sup>, to następny wyrok uznaje wolność wsi Zawad od regale: *domini ducales decretum ...confirmaverunt, ubi decretum est nobili Joanni Gedeyth mellicidas ducales, qui mellificia habent in ipsius bonis Zavadi duntaxat exemere... eo quod ius super mellificia habet in bonis Zavadi duntaxat, et quicunque mellificia in aliis bonis eiusdem Gedeyth dictis Coprzywnicza ...fuerint mellicidarum ducalium, hec in pace tenere et ambulare debent mellicide*<sup>2</sup>.

Wypadki zniesienia regale we wszystkich dobrach pew-

<sup>1</sup> Łomżyńskie 7, f. 375—376.

<sup>2</sup> Ibidem f. 376.

nej osoby zdarzają się tak w XV, jak i w XVI wieku. Na taki przywilej wskazuje wzmianka z r. 1478<sup>1</sup> co do Wiesława z Dobrzałowa, a i w r. 1506 panowie z Zalesia powołują się na posiadanie odpowiedniego przywileju<sup>2</sup>. Podobnie w r. 1512 właściciel czterech łań w Grodziczu wykazał się przywilejem zwalniającym od regale bartnego, skoro woźny ogłasza: *omnibus mellicidis ...in quatuor mansis in Grodzicze bonis inhibuit ne mellicide ibidem ambularent, quia in iudicio privilegium produxerunt, quod quatuor mansos cum mellificiis habent*<sup>3</sup>. Zarazem na istnienie takich przywilejów wskazuje postanowienie szlachty wiskiej co do wykupu barci, bo jest w niem mowa: *quod quilibet nobilis debet exemere, tam ille qui habet privilegium, quam etiam qui non habent*<sup>4</sup>.

Po przywilejach jednostkowych dalszym etapem było zniknięcie regale w całej ziemi. Przypadek taki widzimy w ziemi wiskiej w r. 1506; przyczyną tego zniesienia było włączenie tej ziemi do Korony, a ściślej biorąc do Wielkopolski, która już w tym czasie nie знаła regale bartnego. Znamienne jest, iż taką decyzję wydał sejmik w Kole, a to na tle sporu pomiędzy starostą wiskim Jakubem z Gliniek a szlachtą wiską. Sejmik z prymasem na czele ustala: *ipsi nobiles Viznenses regno et presertim Maiori Poloniae sunt incorporati, ita visum est nobis, id fore consentaneum, ut a reformatione castris sint liberi, et ut mellificia libera habeant in ipsorum hereditatibus, prout hic in regno Poloniae*<sup>5</sup>.

Decyzja ta z kolei wywołała dalsze postanowienie

<sup>1</sup> Wiskie 2, f. 240.

<sup>2</sup> Łomżyńskie 7, f. 373—374.

<sup>3</sup> Wąsoskie 2, f. 66—67. Także pod r. 1518 czytamy: *quia Serenissimi domini duces, ius ipsius radicale, quod habet cum mellificiis confirmaverunt. Wiskie 5, f. 37.*

<sup>4</sup> Wąsoskie 2, f. 66.

<sup>5</sup> Ibidem 2, f. 66.

szlachty wiskiej co do wykupywania bartników; uchwała ta zapadła 31 maja 1506, w ślad za czem i król 7 stycznia 1507. pozwolił na wykupywanie bartników na obszarze ziemi wiskiej w dobrach prywatnych, względnie w przypadku nieskupienia polecił oddawanie dani miodowej nie do swego skarbu, ale panom prywatnym, mającym na tych obszarach własność<sup>1</sup>. Wykupienie bartników na podstawie postanowienia szlachty miało się dokonać dość szybko, bo w ciągu 2 tygodni, z tem jednak, iż po tym upływie wykupione było możliwe.

Znamiennem jest dla tego przebiegu sporu o regale bartne w tej ziemi, iż odpowiednia decyzja sejmikowa, postanowienie szlachty wiskiej, jak i dekret królewski z r. 1507 były wywołane prejudykatem, jaki zapadł na sejmie r. 1505 w sprawie regale bartnego w dobrach Pruskiestany, leżących w obrębie ziemi wiskiej. Wyrokiem tym bowiem, chociaż właściciel nie mógł wykazać się przywilejem specjalnym, znoszącym regale bartne, sejm zakazał bartnikom królewskim działać w jego dobrach, zaś Jerzemu i Janowi z Pruskiestanów polecił wykupić prawa bartników<sup>2</sup>, co też oni w r. 1506 istotnie starali się wykonać, przedstawiając pieniądze potrzebne na wykup<sup>3</sup>.

Ciekawem jest, iż wyrok królewski podobnie jak komisja, która była sformowaną na zasadzie postanowienia króla z 23 lutego 1507, a która stanęła na zasadzie wyroku królewskiego, nie załatwił sprawy regale bartnego w ziemi wiskiej. Okazuje się, iż księżna Anna nie myślała uznać tych decyzji, lecz starała się o utrzymanie starej praktyki, a więc o utrzymanie regale. Istotnie bowiem w mandacie swym skierowanym do ziemian z r. 1513 nakazuje dopuszczać bartników książęcych do chodzenia około barci, a to

<sup>1</sup> Balzer, Corpus iuris Polonici, III. cz. I. nr 4.

<sup>2</sup> Wąsoskie 25, f. 21.

<sup>3</sup> Ibidem 2, f. 59. Qui Georgius et Joannes eisdem mellicidjs pecunias in iudicio ponebant.

aż do decyzji sejmu, który ma sprawę ostatecznie załatwić<sup>1</sup>. Co więcej, chcąc uniemożliwić szlachcie zajmowanie się barciami wydaje ona w r. 1514 postanowienie, zakazujące rycerstwu posiadania instrumentów bartnych, a nawet w wykonaniu tego przepisu poleca przeprowadzić rewizję w domach szlacheckich, czy przypadkiem nie działają wbrew zakazowi<sup>2</sup>.

Ostatecznie w ziemi wiskiej walka między rycerstwem a władzą książęcą o regale bartne kończy się w r. 1519 zwycięstwem szlachty, skoro księżna przegrawszy spór przed królem obwieszcza: quia deferendo Majestati Regie et voluntati deferendo, iż chce zachować przywileje ziemskie, a tem samem i wolność od regale i dlatego poleca, aby starostowie nie wyrządzali napadów i gwałtów. Specjalnie co do bartników książęcych: qui ante sua apisteria in hereditatibus terre eiusdem Visnensis habuerunt et sunt exempti, aby więcej nie używali tych barci w poszczególnych dobrach prywatnych<sup>3</sup>. Oczywiście i tutaj akt ten księżny należy w ten sposób rozumieć, iż bartnicy książęcy, którzy otrzymali splate z barci, nie mieli więcej działać w tych dobrach, tam zaś gdzie jeszcze nie byli skupieni, byli obowiązani przyjąć określoną splate<sup>4</sup>.

Ostatni etap po załatwieniu sprawy regale w ziemi wiskiej — rozpoczyna się uchwałą sejmu mazowieckiego, jaka miała miejsce najprawdopodobniej w r. 1525, bo w tym właśnie roku mówi się o niej: iuxta terre consuetudinem et decretum convencionis generalis proxime lapsi<sup>5</sup>. Uchwała ta, której tekstu oryginalnego nie znamy, ale na której treść

<sup>1</sup> Wiskie 3, f. 505.

<sup>2</sup> Wiskie 3, f. 640. ...et quod diu est exclamatum, quod nullus nobilis audeat servare cordas mellificales...

<sup>3</sup> Wiskie 6, f. 105. Starostowie to mieli baczyć, aby miodownicy: ne deinceps utantur eisdem apisteriis.

<sup>4</sup> Były to pewne zwyczajowe reguły co do splatey.

<sup>5</sup> Kolneńskie 5, f. 448.

powołuje się szlachta w poszczególnych przypadkach, miała uznać, iż każdy szlachcic ma prawo skupić bartników książęcych, a tem samem doprowadzić do zgaśnięcia regale w swych dobrach. Z powołaniem się bowiem na nią panowie z wioski Koziki chcą wykupić bartników książęcych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości — o ile się przyjmie istnienie takiego postanowienia — iż szlachta mazowiecka korzystała tu ze słabości ostatniego księcia Janusza, aby w całej dzielnicy znieść regale bartne. Nie udało się to jej jednak odrazu. Król Zygmunt Stary, jako następca książąt mazowieckich opiekował się nadal bartnikami przez swych starostów, którzy mieli działać w dobrach prywatnych; specjalnie w mandacie swym z r. 1533 podnosi król, iż szlachta mazowiecka wbrew prawu nie dopuszcza bartników do swych dóbr<sup>1</sup>. W tymże roku Zygmunt, aby podtrzymać istnienie regale przeprowadza dwie ważne reformy. Oto widząc, iż sądy ziemskie, do których dotychczas sprawy o obowiązaniu regale należały, stoją w wyrokach po stronie szlachty, odebrał je sądom ziemskim a przeniósł do sądów starościńskich. Powtóre w sporach o krzywdy bartników co do niedopuszczania ich do barci w dobrach prywatnych przyznał pierwszeństwo w dowodzie bartnikom, jako powodom<sup>2</sup>.

Akt ten nie skończył sporu o regale, skoro w r. 1535 szlachta mazowiecka uzyskała od króla w Parczowie przywilej zwolnienia jej od regale bartnego, przywilej ten jednak zaraz tegoż roku został zniesiony, jako wyłudzony »subrepticie«, a zarazem wprowadzono nowe obostrzenie; mia-

<sup>1</sup> Ziem. Warsz. 17, p. 555. W piśmie do starosty warszawskiego Jana Dzierzgowskiego czytamy: *pervenit ad noticiam nostram, quod nobiles quidam in capitaneatu Fidelitatis Tue mellicidas nostros, qui nobis tributum quotannis solvunt, de mellificiis que in nemoribus et silvis nobilium habent verberibus et wlneribus afficiunt et mellificia prefata succidunt, aut ea aliis exquisitis ingeniis destruunt, quo hoc modo et tributum nostrum in nichilum vertunt et silvas suas mellicidis prohibeant quas tamen hac conditione et onere imposito a predecessoribus nostris assecuti sunt et possident.*

<sup>2</sup> Ziem. Warsz. 17, p. 555.

nowicie sprawy o regale, które dotychczas w apelacji szły do sądu wiecowego, to teraz sąd ten miały omijać i miały być kierowane do sądu króla, względnie jego komisarza biskupa Piotra<sup>1</sup>.

Mimo tych aktów, mimo wprowadzenia specjalnego komisarza dla tych spraw, król musiał w walce ustąpić, skoro ostatecznie w r. 1538 regale bartne zostaje zniesione. Znamiennem tu jednak jest, iż szlachta mazowiecka nauczona doświadczeniem przywileju parczowskiego z r. 1535<sup>2</sup>, spowodowała zamieszczenie swego zwolnienia w konstytucjach sejmowych. Czytamy bowiem w konstytucjach z tego roku: *mellificia etiam quae Illustres olim domini duces praedecessores nostri (terram illam, ut frequentior incolis nobilibus praesertim viris efficiatur, distribuendo) pro se et thesauro suo ducali in fundis nobilibus locatis atque perpetuo donatis reservabant, quamvis iure optimo ad Nos pertineant et hactenus Nobis proventus inde reddebantur, quia tum nobilitas variis molestiis per mellifices nostros per fundos eorum haereditarios discurrentes se affici querebatur, proinde Nos pro nostra Regia munificentia praefatos nobiles subditos nostros hac molestia liberandos duximus, et per praesentes liberamus, ita ut deinceps mellificibus nostris in fundis nobilitati donatis mel colligere non liceat, ita tamen quod praefati nobiles cum mellicidis pro labore eorum componant, hoc excepto, quod si aliqui nobiles mellicidae fiant, et apisteria seu mellificia in nemoribus nostris exercent, atque obtinent more veteri respondere, et debitas datias Nobis reddere tenebuntur, secus de fundis propriis haereditariis*<sup>3</sup>. Ta to ustawa ostatecznie kończy istnienie regale bartnego, które więc tym sposobem: a) gasło przez przywileje specjalne, b) w ziemi wiskiej kończy się ostatecznie w r. 1519, po sporze trwa-

<sup>1</sup> Ziem. Warsz. 18, p. 379—380. *Quia vero quidam nobiles ipsius ducatu obtentis apud nos subrepticie litteris in oppido Parczew hoc anno datis...*

<sup>2</sup> Ibidem p. 379—380.

<sup>3</sup> Vol. Legum I. 536—537.

jącym od r. 1506, c) w reszcie Mazowska zniesione było prawdopodobnie w r. 1525, ale i tu po zniesieniu wyraźnem w r. 1535 spór trwał aż do r. 1538.

2. Następstwa zniesienia regale. Z chwilą, gdy czy to przez przywilej jednostkowy czy zniesienie ogólne regale bartne w danych dobrach prywatnych przestało obowiązywać, właściciel ich uzyskiwał pewne prawa do barci. Przedewszystkiem uzyskiwał prawo skupu bartników książęcych, którzy dotychczas mieli barci w jego dobrach, a więc tem samem prawo do podjęcia wszelkich czynności, które zmierzały do tego skupu. W istocie wszystkie znane nam akty podkreślają to prawo do skupu-wywłaszczenia. Tak bowiem uchwała szlachty wiskiej z r. 1506 mówi: *quod quilibet nobilis debet exemere ...pro quibuslibet apibus sive apisteriis...*<sup>1</sup>, a podobnie postanawia i król w r. 1507, wprowadzając jedynie pewne zmiany, gdy szło o cenę wykupu barci<sup>2</sup>.

W związku z tem swoim uprawnieniem właściciel gruntu miał prawo żądania, aby bartnik otrzymawszy zapłatę za swe barci, barci te oddał mu w użytkowanie. Nie mógł więc bartnik opóźniać ich oddania przez niechęć przyjęcia pieniędzy, ponieważ i w takim wypadku istniały zasady, które właścicielowi umożliwiały objęcie barci.

Zarazem z chwilą zniesienia regale bartnicy nie mieli pełnić obowiązków z barci posiadanych w danych dobrach prywatnych, a zwłaszcza składać daniny miodowej, księciu czy królowi, lecz właśnie właścicielowi prywatnemu. Wskazuje na to wyraźnie dekret królewski z 7 stycznia 1507, odnoszący się do ziemi wiskiej, a ustalający: *qui vero ter-rigene mellificia non redimerent, illis ipsi mellicidae tributa a mellificiis daturi erunt, sicut ut ducibus, nobis tandem dare consueverunt*<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Ziem. Warsz. 2, f. 66—67.

<sup>2</sup> Balzer, Corpus iuris Pol. III. nr 4.

<sup>3</sup> Ibidem.

Ponadto bartnik do chwili skupu barci przez właściciela miał wprawdzie w dotychczasowym zakresie prawo chodzenia koło swej barci w dobrach prywatnych, ale prawo dotyczyło jedynie barci już istniejących, a więc tak barci z pszczołami, jak i barci dzianych a przygotowanych na przyjęcie pszczół. Natomiast z tekstów ustaw, jak i poszczególnych zapisek, przedstawiających praktykę, możemy wywnioskować, iż już nie mógł dokonywać nowych prac na dalszych drzewach dla przygotowania tam barci<sup>1</sup>, wszelkie dalsze prace dla powiększenia barci były możliwe jedynie na podstawie specjalnego porozumienia z właścicielem.

Właściciel z chwilą zniesienia regale, mógł pozostawić dotychczasowych bartników, nie wykupując ich. W tym jednak wypadku winien był obwieścić, iż nie pozwala im używać barci zanim się nie porozumią z nim co do warunków. Tak bowiem w r. 1524 woźny obwieszcza: *quia omnibus mellicidis quicunque mellificia disponunt in bonis Zebri ex parte nobilis ac honorabilis Ade de Szczuki ...inhibuit mellificare, quousque cum eo componerent pro tributis mellificibus de eisdem bonis Zebri...*<sup>2</sup>.

Uprawnienie właściciela po zniesieniu regale bartnego pozwalały mu nie tylko zabronić<sup>3</sup> bartnikom książęcem, mającym w ich dobrach barci, tworzenia dalszych barci na drzewach; mógł on zakazać wogóle wszelkim bartnikom, a więc i tym, którzy dotychczas na obszarach właściciela nie działali, wstępu na swoje posiadłości celem tworzenia barci.

<sup>1</sup> Widocznem jest to między innymi z obwieszczeń o posiadaniu przywileju na barci, kiedy woźny zabrania w takim wypadku chodzenia koło barci bartnikom książęcem, bo jeżeli był zakaz wyższy (prac koło barci), to tem samem zakaz obejmował i mniejsze uprawnienia (prace na nowych drzewach dla dziania barci). Wąsoskie 2, f. 369.

<sup>2</sup> Wąsoskie f. 639.

<sup>3</sup> Właściciel nieruchomości, mając w swem ręku prawo do barci, które po zniesieniu regale było przynależnością nieruchomości, mógł nadal z własnej woli wyodrębnić pożytki bartne i oddawać je wyszczególnionej osobie. Iż

3. Wykupienie praw bartników. Prawo wykupienia barci, jakie miał właściciel w związku ze zniesieniem u siebie regale, przejawiało się w praktyce szeregiem czynności. Pierwszą taką czynnością, zmierzającą do wykupu, była zapowiedź, skierowana do bartników, aby przyjęli pieniądze od właściciela, który zamierza ich wykupić i oddali mu barcie, okazując mu je. Z natury rzeczy forma zapowiedzi mogła w poszczególnych przypadkach zmieniać się, jednak normalnie miała pewien stały schemat. Tak więc w r. 1523 słyszymy zapowiedź: *ut omnes ...mellicide mellificia et robora mellificia de bonis Chrzanowo ...eis, ut heredibus educerent, quos ipsi parati sunt eximere iuxta arbitrationem superiorum de mellificiis eductis*<sup>1</sup>, lub kiedyś indziej, gdy Michał z Korytek kazał obwołać: *ut omnes mellicide mellificia in eius duobus mansis Rogino dictis in bonis Corithky existentes, pro eisdem mellificiis pecunia caperent, quos ipse exemere paratus est iuxta arbitrationem*<sup>2</sup>. Szerszą treść mamy w zapowiedzi, jaką w r. 1525 dają ogłosić panowie z Kozik, skoro czytamy: *ut deinceps prefati mellicide prefata arbora in bonis prefatorum nobilium de Cozyky stancia more mellicidario excavare et laborare ambulareque cessent, receptis tamen suis sollariis ab arboribus ellaboratis a pino et quercu iuxta terre consuetudinem*<sup>3</sup>.

Zapowiedź mogła być dalej jedynie częściową, t. zn. właściciel ogłaszał, iż jedynie w części dóbr będzie wykupywał regale, w innych zaś na razie pozostawi bartników przy ich prawach. Tak było w r. 1529, kiedy Stanisław istotnie tak było widzimy między innymi z wzmianki z r. 1550, kiedy to Maciej Strubicz wydzierżawia pożytki bartne: *in omnibus bonis Brzezini ac silva omnia robora tam ecavata et non ecavata, ac mellificia omnia — Janowi z Wirczyszewa, który się obowiązał: eadem omnia robora ecavata reparare, ac non ecavata ecavare quolibet anno, ac ut decet providere ad beneplacitum eiusdem domini Strubicz* (Wiskie 6, f. 445).

<sup>1</sup> Wiskie 5, f. 427.

<sup>2</sup> Ibidem f. 442.

<sup>3</sup> Kolneńskie 5, f. 448.

Chelpa skupił bartników jedynie z jednej strony Lankówki, z drugiej zaś strony pozostawił ich nieskupionych: *et hoc tantum per fluvium Lancowka versus graniciem Lancowo satisfecit*<sup>1</sup>.

Zapowiedź taka nie była czyniona przez samego właściciela, lecz przez woźnego, jak stwierdzają zapiski, skoro zawsze mowa jest, iż woźny zeznaje o obwołaniu, jak to np. widzimy w r. 1518, 1523 i 1525<sup>2</sup>.

Z kolei, aby woźny mógł ważnie dokonać zapowiedzi musiał być przydzielony przez sąd na prośbę strony, która z natury rzeczy uprzednio sądowi dowiodła, iż ma prawo do przeprowadzenia takiej zapowiedzi. Istotnie, gdy w r. 1518 woźny obwoływał zapowiedź co do dóbr Adama Bylicy z Jedwabna, to czytamy, iż woźny był: *datas ab ordine videlicet a capitaneo*<sup>3</sup>, a podobnie było i w r. 1525, gdy znowu woźny zeznaje: *quia missus hodie de iure ex officio*<sup>4</sup>.

Zapowiedź o zamiarze skupienia bartników była czyniona nie na miejscu znajdującym się barci, lecz w miejscu posiedzeń sądu, na co wskazuje tenor zapisek, nie dodających, jakoby woźny udawał się na miejsce celem obwołania.

Zapowiedź tego rodzaju była uczyniona jedynie raz, skoro tak właściciele z Chrzanowa<sup>5</sup>, jak i panowie z Kozik jedynie raz uzyskali przydzielenie sobie woźnego dla obwołania<sup>6</sup>.

Tego rodzaju zapowiedź była zasadniczo zawsze konieczna. Nie potrzeba było jej jedynie w tych wypadkach, w których ustawa wyraźnie to przewidywała. Przypadek taki spotykamy w r. 1506 w ziemi wiskiej, kiedy to pozwolono

<sup>1</sup> Wąsoskie 4, f. 12. Miał jednak w dalszej części prawo wykupienia, które zostało w danym wypadku wyraźnie w zapisce stwierdzone.

<sup>2</sup> Wiskie 5, f. 37, 427; Kolneńskie 5, f. 448.

<sup>3</sup> Wiskie 5, f. 37.

<sup>4</sup> Kolneńskie 5, f. 448.

<sup>5</sup> Wiskie 5, f. 427.

<sup>6</sup> Kolneńskie 5, f. 448.

ziemianom od chwili zapadnięcia uchwały do dwu tygodni wykupić prawa bartnicze bez uprzedniej zapowiedzi. Czytamy bowiem: *et omnes seu mellicide, quam nobiles submiserunt se et presentibus submittunt ad duas septimanas facere eis completam solutionem*<sup>1</sup>. I tu jednak zaznaczono, że i po upływie dwu tygodni, jeśli szlachcic nie był w stanie skupić bartnika, mógł to później uczynić, ale z natury rzeczy w takim wypadku wykup winna była poprzedzić zapowiedź<sup>2</sup>.

Cena barci była w ciągu dziejów dwojako ustalana. Jako jedna z form było spłacanie bartników na podstawie uznania arbitrów. Tak bowiem panowie z Chrzanowa mają skupić bartników: *iuxta arbitracionem superiorum*<sup>3</sup>, a podobnie widzimy i przy Michale z Korytek, gdy chce skupić bartników z swoich 2 łanów<sup>4</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż przy spłacie brano pod uwagę istnienie pszczół w barciach, oceniając te barci niżej, które pszczół nie miały, jak również uwzględniono gatunek drzewa, w których mieściła się barć, ceniąc wyżej barcie w dębach a niżej w sosnach.

Inną formą było ustalenie ustawowe ceny, tak iż strony były tu krępowane, ponieważ skupujący miał dać oznaczoną cenę za barć, a skupywany musiał ją przyjąć. Na taką formę wskazują tak przepisy, jak i faktyczna praktyka sądowa. Tak bowiem gdy panowie z Kozik zamierzają skupić w swych dobrach bartników to przy zapowiedzi dodają: *receptis tamen suis sollariis ab arboribus elaboratis a pino et a quercu iuxta terre consuetudinem*.

Taką ustawową zapłatę spotykamy w ziemi wiskiej, a to na podstawie uchwały względnie ugody szlachty z bartnikami, jaka miała miejsce w r. 1506. Wtedy to ustalono,

<sup>1</sup> Wąsoskie 2, f. 66—67.

<sup>2</sup> Ibidem. *Et si aliquis terrigenarum non potuerit infra hoc tempus exemere, tunc mellicide debent tenere ad dictam exolutionem...*

<sup>3</sup> Wiskie 5, f. 427.

<sup>4</sup> Ibidem f. 442.

iż wyrobione barci w dębach i sosnach miały być spłacane, za każdą po pół grosza, zaś za barci z pszczołami za każdą, również bez różnicy czy była w dębinie czy sośnie, po 4 grosze. Czytamy bowiem: *quod quilibet nobilis ...pro quibuslibet apibus sive apisteriis per quatuor grossos, et pro simplicibus robore in quibus non sunt apes per medium grossos, tam a quercu quam a pino, et sic in aliis roboribus similiter*<sup>1</sup>. Ustalenie to zmieniło się o tyle w r. 1507, iż przy wykupieniu barci nie mających pszczół zrobiono rozróżnienie między barciami w dębinie a barciami dzianymi w sosnach. Za pierwsze należało płacić jeden grosz za każdą, zaś za barć sosnową utrzymała się opłata z uprzedniego roku w wysokości połowy grosza. Postanawia bowiem dekret: *redimere deberent mellificia ...dando pro quolibet mellificio apificante seu mellificante grossos quatuor, pro mellificio vero non mellificante in pino medium grossum et in quercu unum grossum*<sup>2</sup>. W Łomżyńskim taksa ustawowa jest znacznie zróżnicowana, jak to widzimy w r. 1496, skoro za barć z pszczołami ma się płacić 8 groszy, za pustą barć dębową jeden grosz, a za sosnową pół grosza<sup>3</sup>.

Oplaty takie w praktyce były stosowane, skoro w r. 1534 w faktycznym wypadku skupienia w obrębie ziemi wiskiej czytamy: *pro apibus quatuor grossos ...et quinque pinis cavatis vacuis dimidium tertium grossum*<sup>4</sup>, w innym zaś wypadku z tego roku stwierdzamy, iż za barć w dębie zapłacono drożej: (a) *quercu grossum*<sup>5</sup>. Trzeba jednak stwierdzić, iż ta ustawowa splata była niższą, aniżeli ustalona faktycznie przez jednaczy. Była więc wywłaszczeniem po niższej cenie. Stwierdzają to poszczególne umowy, w których praca bartnicza była wyżej oceniona. Tak bowiem

<sup>1</sup> Wąsoskie 2, f. 66—67.

<sup>2</sup> Balzer, *Corpus iuris Pol.* III. nr 4.

<sup>3</sup> Łomżyńskie 6, f. 20.

<sup>4</sup> Wąsoskie 5, f. 363.

<sup>5</sup> Ibidem.

w r. 1527 przy zastawieniu 20 drzew dzianych w Lampicach postanowiono, iż gdy zastawcy powiększą barci, to za każde drzewo z pszczołami zastawnik przy objęciu barci ma im zapłacić 8 groszy. Czytamy bowiem: a quercu eavato grossum et a singulis apibus per VIII grossos<sup>1</sup>.

Zapłata za wykupywane barci dokonywała się przez oddanie określonej sumy pieniężnej w ręce bartników. Dokonać się to mogło pozasądowo, lub w sądzie. W tym celu w poszczególnych ziemiach istniały specjalne roki ziemskie — jak to np. widzimy w r. 1507 w Wąsoszy<sup>2</sup> — z jednej strony wobec wielkiej liczby wykupień a z drugiej wobec możliwości sporów, jakie mogły zachodzić co do samej zasady wykupu czy też jej warunków. Sądowe płacenie ceny barci przejawiało się w okazaniu pieniędzy sądowi, który je przeliczał i oddawał bartnikowi, który tem samem był obowiązany do zdania barci. W przypadku gdy bartnik nie stawiał się dla wzięcia wykupu, bywał wywoływany przez woźnego, gdy zaś mimo wołania kilkakrotnego nie stawiał się, sąd pieniądze liczył i albo je brał w pokład sądowy, skąd je bartnik mógł wydobyć, albo oddawał napowrót wykupującemu. W obu tych przypadkach wykupujący spełniał swe obowiązki, a tem samem od tego czasu miał prawo do barci, skoro nawet gdy sąd pozwolił sumę wziąć ze sobą, bartnik mógł ją w każdej chwili podjąć. Na takie postępowanie wskazuje zapiska z r. 1527, kiedy to woźny zeznał: quia exclamavit, ut omnes et singuli mellicide mellificia in bonis Cuchmystrzewo Dobky habentes a nobili Stanislawo Viskowsky... herede de eisdem Cuchmistrzewo, pecuniam pro eisdem mellificiis recipient, quam pecuniam eis posuit coram iudicio, nolens eos amplius permittere uti eisdem

<sup>1</sup> Ibidem 3, f. 685. Iż była niską świadczy też o tem wzmianka z r. 1504, kiedy to bartnik za wyrobienie barci i umieszczenie w niej pszczoł otrzymał spłaty 4 grosze, ale to działo się dlatego, iż bezprawnie działał w drzewie, na którym był już znak bartny innego sąsiada. (Ziem. Warsz. 9, p. 18).

<sup>2</sup> Wąsoskie 2, f. 128.

mellificiis, sed ipsos exemere volens. Propter quorum absentiam pecuniam econverso ad se recepit<sup>1</sup>.

Wyprowadzenie barci czyli faktyczne okazanie drzew bartnych nabywcy przez bartnika, było dalszym aktem, przez który barci wchodziły w posiadanie wykupującego. Na takie wyprowadzenie wskazuje już laudum wskie w r. 1506, kiedy mowa jest: et ipsi eiam mittere debent robora, lub na innem miejscu: et similiter si mellicida non poterit ostendere ad duas septimanas propter difficultatem, tunc protrahatur sibi tempus<sup>2</sup>. Na wyprowadzenie barci przy wykupie wskazuje też praktyka, skoro w r. 1523 woźny zeznał, iż: exclamavit, ut omnes mellicide, qui habent mellificia in bonis eorum Guti eisdem et ubique educant et iuxta ductionem eorundem mellificiorum...<sup>3</sup>, a jeszcze wyraźniej wyprowadzenie jest ujęte w zapisce z r. 1522 co do barci w Wiązownicy, kiedy to woźny zeznał, iż Bartek Latoszek: nobili Johanni Zakrzewski de Wiazownicza mellificia, hoc est quatuor robora cum apibus, duo quercina et duo pinatica et sine apibus sex robora eavata quercina et septem pinatica eduxit<sup>4</sup>.

Wyprowadzenie barci dokonywało się na gruncie, a więc przy tej sposobności istotnie okazywano drzewa ze znamionami bartniczemi, co dokonywało się w obecności bartnika i szlachcica, który te barci nabywał. Ponadto osobą urzędową, która w potrzebie zeznawała o akcie, był woźny, specjalnie do tego celu przydzielony przez sąd.

Zeznanie o zapłacie spotyka się także jako ostatni akt związany z wykupem barci. W takim wypadku skupiony bartnik zeznawał, iż mu się dosyć stało za tyle a tyle barci. Tak np. w r. 1522 spotykamy szereg takich zeznań bartniczych<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Wąsoskie 3, f. 675.

<sup>2</sup> Ibidem 2, f. 66—67.

<sup>3</sup> Ibidem 3, f. 306.

<sup>4</sup> Ibidem f. 205.

<sup>5</sup> Ibidem f. 157.



89486

## SPIS RZECZY

|                                                           | str. |
|-----------------------------------------------------------|------|
| I. Stan badań . . . . .                                   | 3    |
| II. Określenie regale . . . . .                           | 4    |
| III. Powstanie regale . . . . .                           | 7    |
| IV. Prawa płynące z regale . . . . .                      | 11   |
| V. Ograniczenia właściciela wynikające z regale . . . . . | 14   |
| VI. Gospodarstwo bartne . . . . .                         | 15   |
| 1. Bór i drzewa bartne . . . . .                          | 15   |
| 2. Osoby uprawnione do nabywania barci . . . . .          | 20   |
| 3. Formy dzierżenia barci . . . . .                       | 23   |
| 4. Przyjęcie boru . . . . .                               | 26   |
| 5. Prawa bartników . . . . .                              | 30   |
| 6. Obowiązki bartników . . . . .                          | 38   |
| VII. Organizacja bartna . . . . .                         | 44   |
| 1. Ziemie i puszcze . . . . .                             | 44   |
| 2. Urząd bartny . . . . .                                 | 47   |
| 3. Sąd bartny . . . . .                                   | 54   |
| VIII. Zniesienie regale . . . . .                         | 59   |
| 1. Rozwój . . . . .                                       | 59   |
| 2. Następstwa zniesienia regale . . . . .                 | 66   |
| 3. Wykupienie prawa bartników . . . . .                   | 68   |





|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          |            |       |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------|-------|
| polskich wsi beskidowych XVI i XVII w., str. 72 (2 zł). —                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                | Widajewicz | zł    |
| Józef. Danina stołu książęcego w Polsce Piastowskiej, str. 80 (2 zł)                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |            | 9—    |
| Tom IX. Abraham Władysław. Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim, str. 475                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |            | 10—   |
| Tom X. Małczyński Karol. Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim, z mapą, str. 204 (4 zł). — Silnicki Tadeusz. Organizacja archidiakonatu w Polsce, str. 158 (4 zł). — Taubenschlag Rafał. Proces polski XIII i XIV wieku do Statutów Kazimierza W., str. 105 (2:50 zł).                                                                                                                                                |            | 10:50 |
| Tom XI. Balzer Oswald. Narzaz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski, str. 661                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                    |            | 12—   |
| Tom XII. Hejnosz Wojciech. Ius Ruthenicale. Przeżytki dawnego ustroju społecznego na Rusi halickiej w XV wieku, str. 112 (2:50 zł). — Małczyńska Ewa. Książęce lenno mazowieckie 1352—1526, str. 160 (3 zł). — Taubenschlag Rafał. Formularze czynności prawno-prywatnych w Polsce XII i XIII wieku, str. 60 (2 zł). — Rafacz Józef. Zrządzenie w prawie mazowieckim późniejszego średniowiecza, str. 104 (3 zł)                                                         |            | 10:50 |
| Tom XIII. Wojciechowski Zygmunt. Sądownictwo prawa polskiego w dobie przedimmunitetowej, str. 129 (3:50 zł). — Rafacz Józef. Więzienie marszałkowskie w latach 1767—1795, str. 80 (2:50 zł). — Vetulani Adam. Studja nad tekstami i znaczeniem Statutu Łęczyckiego z r. 1180, str. 72 (2 zł). — Piotrowski Stanisław. Uchwały podatkowe sejmiku generalnego wiszeńskiego 1572—1772, str. 110 (3 zł)                                                                      |            | 11—   |
| Tom XIV. Hejnosz Wojciech. Zagadnienie niewoli na Rusi Czerwonej pod koniec średniowiecza w świetle stosunków prawnych Polski i krajów sąsiednich, str. 208 (6 zł). — Taubenschlag Rafał. Wpływy rzymsko-bizantyńskie w drugim Statucie litewskim, str. 36 (1 zł). — Taubenschlag Rafał. Prawo karne polskiego średniowiecza, str. 36 (3 zł). — Małczyński Karol. Stanowisko dokumentu w polskim prawie prywatnym i przewodzie sądowym do połowy XIII w., str. 56 (2 zł) |            | 12—   |
| Tom XV. Balzer Oswald. Przewód sądowy polski w zarysie. (Wykład uniwersytecki). Wydanie pośmiertne, str. VI i 294 (7 zł). — Łocho-Sobolewski Jan. Prawo opiekuńcze w dawnej Litwie, str. 194 (6 zł)                                                                                                                                                                                                                                                                      |            | 13—   |
| Tom XVI. Dąbkowski Przemysław. Księgi sądowe lwowskie w dawnej Polsce, str. 158 (5 zł). — Socha Ziemowit Zbigniew. Hiberna. Studium z dziejów skarbowości w dawnej Polsce, str. 118 (4 zł). — Śreniowski Stanisław. Organizacja sejmiku halickiego, str. 166 (5 zł)                                                                                                                                                                                                      |            | 14—   |
| Tom XVII. Dąbkowski Przemysław. Katalog dawnych aktów sądowych polskich województwa ruskiego i bełzkiego przechowywanych w Archiwum Państwowem we Lwowie. Część I, str. 220 (7 zł). — Dalsze zeszyty w druku.                                                                                                                                                                                                                                                            |            |       |
| Tom XVIII. Rafacz Józef. Regale bartne na Mazowszu w późniejszym średniowieczu, str. 74 (2:50 zł). — Dalsze zeszyty w druku.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             |            |       |

### Archiwum Towarzystwa Naukowego.

#### Dział II. historyczno-filozoficzny.

Spis treści tomów I. do XIV. znajduje się na okładkach odpowiednich tomów.

|                                                                                                                                                                                                               |  |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--|-----|
| Tom XV. Styś Wincenty. Rozdrabnianie gruntów chłopskich w byłym zaborze austriackim, str. 363 (11 zł). — Fronsberg Babel Władysław. Ubezpieczenie na wypadek braku pracy w Wielkiej Brytanii, str. 247 (8 zł) |  | 19— |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--|-----|

2.300,-

Hf 89486

Tom XVI. Andrusiak Mikołaj . . . . .  
biskup unicki lwowski (1667—1708). Zarys biograficzny, str. 212 (6:50 zł).  
Witwicki Tadeusz. O reprezentacji czyli o stosunku obrazu do przed-  
miotu odtworzonego, str. 122 (4 zł). — Smolka Franciszek. Ptole-  
mejska ustawa kwaternunkowa, str. 22 (1 zł). — Styś Wincenty. Wpływ  
uprzemysłowienia na ustrój rolny, str. 260 (8:50 zł).

Tom XVII. Osuchowski Wacław. Kontrakt estymatoryjny  
w rzymskim prawie klasycznym i justyniańskim, str. 225 (7 zł). —  
Halban Leon. Religia w Trzeciej Rzeszy, str. 403 (12 zł).

Tom XVIII. Bergerówna Janina. Księżna Pani na Kocku  
i Siemiatyczach, z portretem A. Jabłonowskiej i 2 mapami, str. 441 (14 zł).

Tom XIX. Koranyi Karol. Ze studiów nad międzynarodowymi  
traktatami w średniowieczu, str. 84 (3 zł). — Włodarski Bronisław.  
Rola Konrada Mazowieckiego w stosunkach polsko-ruskich, str. 57  
(2 zł). — Maleczyńska Ewa. Rola polityczna królowej Zofii Holszań-  
skiej na tle stronnictw w Polsce w latach 1422—1434, str. 119 (4 zł).

Tom XX. Waligórski Marian. Podstawy kasacyjne procesu  
cywilnego w świetle różnicy pomiędzy faktem a prawem, str. 369 (11:50 zł).

Tom XXI. Skrzypek Józef. Południowo-wschodnia polityka  
Polski od koronacji Jagielly do śmierci Jadwigi i bitwy nad Worskłą  
(1386—1399), str. 130 (4 zł).

#### Zabytki dziejowe.

I. Polackówna Helena. Najstarsza księga sądowa wsi Trześ-  
niowa 1419—1609, str. 464 . . . . .

II i III. Rolny Wilhelm. Acta officii consistorialis Leopoliensis  
antiquissima. Volumen I, 1482—1489, str. XI i 673 (10.50 zł), Volumen II,  
1490—1498, str. II i 706 (10.50 zł)

IV. Polackówna Helena. Księga radziecka miasta Drohobycza,  
1542—1563, z 1 mapą i 2 tablicami, str. C i 156 (7 zł). — Dörflerówna  
Anna. Materjały do historii miasta Sambora 1390—1795, str. XVIII  
i 283 (7 zł).

**Przemysław Dąbkowski.** Pierwsze dziesięciolecie Towarzystwa  
dla popierania nauki polskiej (1901—1910), 1911, str. 51 . . . . .

**Przemysław Dąbkowski.** Oswald Balzer. Życie i dzieła (1858—1933),  
Lwów 1934, str. 236 . . . . .

**Oswalda Balzera** Przemówienia wygłoszone w Towarzystwie Nau-  
wym we Lwowie w latach 1921—1932, wydał Przemysław  
Dąbkowski, Lwów 1937, str. XII i 118 . . . . .

**Sprawozdania Towarzystwa Naukowego** pod redakcją Prze-  
mysława Dąbkowskiego, Roczniki I—XVI (1921—1936).

**Księga Pamiątkowa ku cześć Bolesława Orzechowicza**, t. I,  
1916, str. XXVIII i 544, t. II, 1916, str. 661 . . . . .

**O program pracy naukowej i oświatowo-kulturalnej** Lwowa i wo-  
jewództw południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, Lwów 1936,  
str. 39 . . . . .